Nr 74. Kraków 1 Lipca — Piątek. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA	w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ	w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„	Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„	Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„	Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„	Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego z jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należy tości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

Z dniem 1szym Lipca 1864 rozpoczyna się nowy kwartał. Przedpłata na **Czas** na miesiące: **Lipiec, Sierpień** i **Wrzesień** wynosi:

	w Krakowie	*pocztą w państwie austr.*
kwartalnie	złr. 5	kwartalnie złr. 6
półrocznie zaś	„ 10	„ 12
rocznie	„ 20	„ 24

Upraszą się pp. Abonentów o wczesne nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych i dawnego adresu drukowanego, a przynajmniej o wyraźne podpisy.

Prenumerata przyjmuje się tylko na czas od każdego 1go do każdego ostatniego dnia miesiąca.

Komu się kwartał kończy z dniem 31go Lipca lub 31go Sierpnia, zechce dla wyrównania kwartału **do końca Września** dopłacić **4** albo **2** złr.

Prenumerata miesięczna wynosi z przesyłką pocztową w państwie austr. 2 złr. 25 c. dwumiesięczna . . . . 4 złr. 50. c

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „Czasu“, w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, oraz *wszystkie Urzęda pocztowe* w kraju i za granicą; tudzież w Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; w Paryżu (na całą Francyę, Belgię i Anglię) p. *M. Weintemberger*, Faubourg St. Denis, 12.

Kraków 30 czerwca.

Konferencya londyńska zebrawszy się bez programu i niemając sobie naznaczonej poprzednio podstawy, musiała się rozejść na niczem, jak skoro państwa neutralne nie narzuciły obu stronom warunków zgody. Rzeczy wracają więc do dawnego stanu z tą chyba różnicą, że podczas pierwszej kampanii liczono na pośrednictwo państw trzecich, na powagę i nacisk konferencyi; dziś zaś nadzieja ta stracona, dziś Dania oddana na łaskę zwycięzców. Tu już nie idzie o ocalenie honoru wojskowego jak pod Dyplem, ale o byt Danii jako państwa. W dwojaki sposób może ona ten byt postradać: stawszy się albo prowincyą niemiecką, albo szwedzką. Przeciw pierwszemu bronił się dotąd gabinet duński zarówno w pałacu królewskim, jak na polu bitew; przeciw drugiemu Rosya i Anglia założyłyby swoje *veto*. Jakiż więc może być rezultat tej drugiej pokonferencyjnej wojny? chyba oderwanie całkowite wszystkich trzech księstw, lub nawet zdobycie Jutlandyi. Oderwanie księstw mogło było atoli dawniej nastąpić na legalnej niejako podstawie, gdyby po unieważnieniu traktatu z r. 1852 wrócono na stanowisko praw dziedzicznych, i kwestyę należności księstw chiano rozstrzygnąć na podstawie spadkowej. Zdobycie Jutlandyi oddałoby wyspy prędzej czy później pod panowanie Szwecyi, coby wcale nie dało się wynagrodzić zaborem Jutlandyi na rzecz Niemiec. Zresztą, wcielenie całego półwyspu cymbryjskiego do Niemiec nie zamyka jeszcze sporu. Kto bowiem ma być posiadaczem tak księstw jak Jutlandyi? Czy Prusy, czy jaki tam pretendent prawy lub podsunięty?

Otóż na tej to niepewności opierały się zapewne państwa neutralne, każde w swoim własnym interesie: Francya, aby zmusić Europę do kongresu; Anglia przewidując, że współzawodnictwo mocarstw niemieckich może przynieść Danii ocalenie; Rosya, że osadzi na księstwach swojego kandydata; Szwecya, że rozbiór Danii musi jej przynieść w zysku wyspy i z niemi panowanie na Kategacie.

Lord Palmerston oświadczył w parlamencie w poniedziałek wieczór, że Anglia póty nie pójdzie w pomoc Danii, dopókiby armie sprzymierzone nie zagrażały Kopenhadze. Ależ sprzymierzeni nie mają floty, coby im pozwalała uderzyć na miasto morskie, do którego tylko morzem jest przystęp. Oświadczenie ministra angielskiego jest przeto wskazaniem, że Dania znikąd pomocy spodziewać się niemoże, i że niema dla niej innej alternatywy, jak zostać niemiecką lub szwedzką. Co do tego, rozstrzygnięcie nastąpić może w Kopenhadze: albo rewolucyą na rzecz szwedzkiej unii, albo przez kryzys ministeryalną obalającą gabinet Monrada, a otwierającą przystęp polityce opartej na pruskich lub rosyjskich projektach z gabinetem Moltke lub Scheel Plessen.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 29 czerwca.

— *r.* Wiadomości o zajęciu wyspy Alsen przez wojska pruskie sprawiła tu niespodziankę; oczekiwano tu tej wiadomości o zwycięztwie nieco później, po upływie rozpraw angielskiego parlamentu nad kwestyą wojny i nie tają sobie, że jeżeli Fionia nie ma być obsadzoną, wyniknie z tego dla sprzymierzonych nie mały kłopot; wojna bowiem, która zaledwie się rozpoczęła tak, jakby się już skończyła.

Z Londynu nie obawiają się w tej chwili żadnego niebezpieczeństwa; jednak nie kryją się z tem, że w razie rozwiązania parlamentu razem z torysami nastąpić może i polityka wojenna; bardzo mało bowiem ufają pokojowym zapewnieniom lorda Derby, o których doniósł telegram.

W różnych korespondencyach mających barwę półurzędową spotyka się wiadomość, że w Karlsbadzie porozumiano się względem uznania praw sukcesyjnych W. księcia Oldenburskiego. Jest to, jeżeli nie mylna, to przynajmniej bardzo przedwczesna wiadomość, albowiem o tem delikatnym przedmiocie prawie nie rokowano, a zdania sprzymierzonych gabinetów dziś bardziej, aniżeli dawniej różnią się w tym punkcie. W Berlinie nie umiał książę Augustenburski pozyskać dla siebie osób wpływ wywierających, a na kołach feudalnych zrobił „nieprzyjemne wrażenie.“ Nie przebaczono mu, że występował jako książę udzielny, a nie jako suplikant, gdziekolwiek rzecz się toczyła o prawa księstw. Tem mniej jeszcze przebaczono mu jako „kandydatowi stowarzyszenia narodowego“ (National Verein), że nie chce odstąpić od liberalnej, a nawet demokratycznej konstytucyi, jaką sobie księstwa nadały w r. 1848. Dla Szlezwiku i Holsztynu życzonoby sobie panującego, któryby był powolniejszym dla pewnych pośrednich zachcianek aneksyjnych a nie stawałby tak wyłącznie na stanowisku narodowem, jak książę Augustenburski; wolanoby raczej panującego, któryby tron swój najprzód dyplomacyi, przed innemi dziś pruskiej dyplomacyi a nie ruchowi narodowemu zawdzięczał.

Tak się dzieje w Berlinie. W Wiedniu przeciwnie życzą sobie i dążą do tego, ażeby przy ostatecznem ukończeniu szlezwicko-holsztyńskiej wojny osiągnąć skutek, któryby w najobszerniejszych rozmiarach zadość czynił niemieckim narodowym interesom; albowiem tym tylko sposobem zapobiedz można usiłowaniom wyłącznie pruskim. Nie będą tu się sprzeciwiać prawu Prus do utrzymania załogą twierdzy związkowej w Nadelbiańskich księstwach i do trzymania okrętów w tamtejszym związkowym porcie pod warunkiem, aby i inne państwo związkowe wysłało tamże małą część załogi; jednak zupełne zmedyatyzowanie księstw przez p. Bismarka nie uważanoby za korzyść dla sprawy narodowej niemieckiej a bardziej jeszcze i właściwie mówiąc, dla swoich własnych interesów. Niektóre dzienniki mówią także o porozumieniu się względem sprawy cłowej, które w Karlsbadzie miało przyjść do skutku między p. Bismarkiem a hr. Rechbergiem. Zdaje mi się, że mi nikt nie zaprzeczy, jeżeli powiem, że wiadomość ta jest czystym wymysłem. Kwestyą celną poruszył był wprawdzie hr. Rechberg, jednak pan Bismark odmówił szczegółowego w nią wdawania się robiąc uwagę, że jestto dla niego niepodobieństwem z tej prostej przyczyny, że na szczegółach jej, a mianowicie na pozycyach i liczbach wcale się nie rozumie.

Wiadomości o rosyjsko-austryacko pruskim traktacie względem zabezpieczenia sobie posiadłości polskich w Kissingen i Karlsbadzie zawartym, zaprzeczają tutejsze pół urzędowe organa i koła dyplomatyczne z taką gorliwością, iż zamiast zamierzonego skutku wręcz przeciwny wywołać zdoła, a pomimo woli przypomina nadsekwańskie przysłowie: „*Qui s'excuse s'accuse.*“

Paryż 27 czerwca.

Onegdajsze zebranie się konferencyi było ostatnie. Na niem każda strona tłomaczyła się i zwalała winę na przeciwną. Lord Russel zamknął konferencyą wyrażając życzenie aby niepodległość Danii nie została naruszoną. Dziś Prusacy rozpoczęli kroki wojenne. Zadowolenie w Fontainebleau jest nie małe. Prowadziła się tu polemika czy przedstawienie przez Anglią Napoleona III za sędziego polubownego, z czego tryumfował *Constitutionnel*, było rzeczywiste. Istotnie tak było. Tylko naturalnie, dla nienarażenia imienia Cesarza, taka propozycya musiała być zrobioną po za konferencyą, t. j. na naradach prywatnych. Kiedy lord Russel przekonał się, że strony temu się sprzeciwiały, nie wniósł propozycyi na konferencyą. *Constitutionnel* napomknął, że jeżeli konferencya się nie udała, to dla tego, że cel jej był zbyt ograniczony, i że nie obejmował innych europejskich interesów. Przypuszczając, że w tem wyrażeniu nie było wcale myśli o Renie, napomknienia można uważać za dobre a nawet obiecujące.

Mémorial diplomatique i organa rosyjskie zapewniają, że, pomimo zerwania konferencyj, nie będzie wojny; że Anglia nie pośle nawet floty na Bałtyk, i że w razie gdyby ją posłała, strony wojujące uciekną się do sądu polubowego Napoleona III. Organa te, mówiąc o pokoju, pragną w gruncie ograniczenia wojny. Dobrze tu ten manewr rozumieją. Wiedzą nadto, że po sprawie szlezwickiej zaczęłaby się na tych samych warunkach sprawa Lauenburga, dla której przybył do Fontainebleau ks. Oranii. Zaiste, wojenne i energiczne wystąpienie Anglii nie jest jeszcze pewne, bo usposobienie królowej Wiktoryi jest znajome a torysi władzy wziąć nie śmieją; ale jest miara na wszystko. Dzisiejszego wieczora gabinet palmerstoński zda parlamentowi sprawę ze swych usiłowań, i w końcu tego tygodnia zapadnie decyzya. Czy będzie oparta na przymierzu z Francyą i obejmować będzie inne europejskie interesa? Anglia się zbroi i gotuje nawet rynsztunek dla 30,000 ludzi, zapewnie piechoty, w przewidzeniu, że samą flotą Danii nie ocali. W razie wojennego wystąpienia Anglii, Austrya mogłaby się usunąć i broniąc własnych interesów, przerzucić się na stronę Zachodu. Francya czeka ciągle i mówi jedynie o pokoju, otaczając go od czasu do czasu wieńcem niepodobnego kongresu. Nie zbroi się ona, ale, jak doniosłem, ściąga powoli oddziały z Meksyku. W świecie urzędowym panuje przekonanie, że w końcu roku Francya będzie miała tam tylko 15,000 wojska.

Mémorial diplomatique doniósł, że w Kissingen zaproponowano gwarancyą posiadłości polskich, lecz że Austrya do niej nie przystąpiła. Dodał on, że Cesarz Austryacki nie zezwolił na małżeństwo Arcyksięcia Ludwika Wiktora z królewną brazylijską, i że taż królewna pójdzie za ks. Hohenzollern-Sigmaringen, syna byłego prezesa ministrów w Berlinie.

Dwór w Fontainebleau jest spokojny o zjazd w Kissingen, chociaż wie, że w tych czasach umowy słowne są równie ważne jak piśmienne. Nie zaproszono żadnego dotąd Rosyanina i otoczono tego roku panią Przeździecką wielką uprzejmością. Zawsze czujny i gorliwy Ks. Napoleon udał się dziś do Fontainebleau. Księżna Klotylda uda się w tych dniach do Meudon na połóg. Dwór Palais Royal wdział żałobę po śmierci króla Wirtemberskiego.

Sprawa coup d'etat ks. Kuzy skończyła się jak najlepiej w Stambule. D. 19 t. m. konferencya podpisała protokół legalizujący statut dodatkowy i nowe prawo wyborcze. Co więcej, konferencya zmieniła ustęp statutu dodatkowego, spisanego przez księcia, ale zmieniła go na korzyść panującego, doda mu bowiem prawo przeprowadzania wszelkich zmian za zgodą Izby. Jest to zmiana ważna. Rumunia winna to Francyi, ale także Turcyi. Nie przestając na tem co uczynił dla ks. Kuzy, sultan każe burzyć blokhauzy w Czarnogórze. Powoli Czarnogóra wychodzi z klęsk ostatniej wojny, do której została popchniętą przez gabinet petersburski. Sultan zaczyna przywiązywać ludność do siebie. Stan Turcyi pokazuje się ostatecznie nie tak niskim jak się zdaje, skutki tego wyjawią się w całej postaci, jeżeli wybuchnie w Europie obszerniejsza wojna.

Wnętrze Francyi jest jak najzupełniej spokojne. Wybory do rad departamentowych okazały się korzystnemi dla rządu. Cesarz Napoleon zachwiał się po wyprawie meksykańskiej, ale dziś ma ręce zupełnie wolne, czeh polityka weźmie pożądany kierunek, nastąpi częściowa zmiana gabinetu i nie w tym duchu jak chciał ks. Morny.

Paryż 27 czerwca.

E. Dziś jeszcze trwa w tutejszem ministerstwie spraw zagranicznych przekonanie, że rząd angielski długo nie będzie mógł pozostać z założonemi rękami w obec wojny w Danii, a że opór królowej będzie musiał uledz nacisku opinii publicznej, i lord Palmerston nie zechce być ministrem odpowiedzialnym tego uporu. Wprawdzie listy dziś z Londynu nadeszłe przedstawiają wolą królowej jako niezłomną, twierdzą, iż oświadczyła, że nigdy nie zezwoli ani na zerwanie stosunków przyjaznych z Niemcami, ani na rozwiązanie parlamentu, i że ministrowie przemówią w sposób zgodny z jej wolą; lecz z drugiej strony arystokracya angielska czuje, że jej upadek zostałby przyspieszony rozbiorem Danii, a więc upadkiem powagi Anglii i jej wpływu na sprawy europejskie; że po zwycięstwie stronnictwa pokoju bezwarunkowego Cobdenów i Brightów, podniosłyby się stawidła wstrzymujące prąd demokratyczny. Z resztą, uczucie powszechne zaczyna się oburzać na tę przewagę osobistych rządów królowej konstytucyjnej, obrusza się na ów wpływ wyłączny cieniów księcia Alberta, którego natchnieniom w chorobliwej i rozbolałej wyobraźni czerpanym ulega ślepo niepocieszona po nim wdowa. Daje się więc objawiać mniemanie, że zachowując wszelkie uszanowanie dla instytucyi monarchicznej, Anglicy w ostatnim razie będą woleli doprowadzić królową do abdykacyi, jak widzieć Anglię abdykującą swój honór, godność i należną sobie przewagę w Europie. Ostatnia propozycya hr. Russella nie wśród konferencyi, lecz w rozmowach po za konferencyą przedstawiona wojującym mocarstwom względem sądu polubownego i wyboru Cesarza Napoleona na rozjemcę, była rozpaczliwym lecz zręcznym obrotem dyplomatycznym. Lecz dzienniki francuskie za nadto wielką jej przypisują doniosłość, widząc w niej uznanie przez ministrów angielskich bezstronności Cesarza i przebijające się zbliżenie do myśli kongresu. Obrót russellowski był podstępnym. Gdyby się był udał, stawiał Cesarza w trudnem położeniu. Odrzucając powierzone sobie rozejmstwo, byłby się Cesarz naraził na zarzut, że utrudnia pokojowe załatwienie sprawy. Przyjmując je, albo byłby wyrok wydał przychylny Danii, a wtenczas przechylałby się na jej i Anglii stronę, moralnie się względem nich zobowiązywał, i obrażał państwa niemieckie, albo też skłoniwszy się ku wymaganiom Niemiec, uwalniałby Anglię od wszelkiej odpowiedzialności za przygniecenie monarchii duńskiej, sam by zaś na siebie ciężar tej odpowiedzialności przyjmował. Lub nakoniec żadnejby ze stron nie dogodził i obie przeciw sobie oburzył. Lecz Cesarz Napoleon byłby uniknął tego niebezpieczeństwa, nie byłby przyjął obowiązków polubownego sędziego, lecz zażądał, aby moc zawyrokowania zostawić głosowaniu ludu. Tutaj w potentatach austryackiem i pruskiem całą winę zerwania układów zwalają na Danię; twierdzą, że państwa niemieckie zgodziły się i na rozejmstwo, warunkowo wprawdzie, i na głosowanie ludności (?) a że rząd duński wszystkie pojednawcze środki odrzucił. Cesarz Napoleon zachowuje dotąd zupełnie bezstronną neutralność, ani na jednę ani na drugą nie przechyla się stronę. Gdyby Anglia do udziału w wojnie pociągnioną została, lekkie poruszenie dałoby się zaraz z początku spostrzedz w postawie gabinetu francuskiego. Neutralność stałaby się przychylną Danii i Anglii. Następne, wyraźniejsze ruchy zależałyby od dalszych wypadków. Uważano, że Cesarz dawno tak swobodnej i rozweselonej nie był myśli, jak w ostatnich dniach zeszłego tygodnia nawet po odebraniu depeszy o czwartkowem przedostatniem posiedzeniu konferencyi, które wznowienie wojny już nie wątpliwem uczyniło. W chwili, kiedy się wznowiły kroki wojenne, i Anglia ma tak wielkiej wagi ogłosić postanowienie, posłowie mocarstw niemieckich przebywają od wczoraj w Fontainebleau. Cesarzowa z powodu bytności księcia Oranii zatrzymała była do ostatniej godziny wieczornej w sobotę gości pierwszej seryi. Lecz tegoż dnia o 8-ej rano książe odebrał depeszę telegraficzną z Sztutgardu od ciotki swojej księżniczki Maryi. Depesza ta tak brzmiała: „Dziś z rana Bóg powołał do siebie mojego Ojca.“ Książe więc natychmiast wybrał się w podróż na pogrzeb dziada swego króla Wirtembergskiego. Na śniadanie jednak pozostał dla pożegnania się z Cesarzową; Cesarz zaś dnia tego znajdował się w Paryżu. Cesarzowa przez uprzejmość dla księcia ukazała się w wielkiej żałobie, choć jeszcze żałoba dworska ogłoszoną nie została. Większa część rozrywek w Fontainebleau odbywa się na wodzie. Na jeziorze znajdują się różnego rodzaju statki, gondole weneckie, kaiki tureckie, baty holenderskie z przewoźnikami właściwych narodowości, i stosownie ubranymi. W przeszłym tygodniu odbyło całe towarzystwo przejażdżkę po Sekwanie na wytwornie urządzonym statku parowym, która się przeciągnęła po za wyznaczoną na nią godzinę.

W tym tygodniu spodziewany przyjazd hrabiego Flandryi, który kilka dni w Fontainebleau przepędzi.

Rzym 23 czerwca.

Onegdaj obchodzono w Rzymie rocznicę koronacyi Piusa IX. Dnia tego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy sykstyńskiéj odprawione przez kardynała Di Pietro w przytomności Ojca Swiętego, kardynałów, patryarchów, arcybiskupów, biskupów obecnych w Rzymie, oraz wielu cudzoziemców. Po nabożeństwie Papież przeszedł do zakrystyi, dokąd nikt z publiczności nie był przypuszczony, i tam w wyłącznem kole duchowieństwa i dworu przyjmował powinszowania św. kolegium, których jak poprzednim razem tłómaczem był kardynał dziekan. Dzienniki tutejsze przemówień tych nie ogłosiły; ponieważ jednak odpowiedź papiezka jest nieco zajmującą dla nas, więc podaję ją tutaj w dosłownym przekładzie. Kardynał Mattei rzekł:

„Szczęśliwy jestem, iż w rocznicę koronacyi Swiętobliwości Waszéj staję się znowu przy Tobie rzecznikiem przywiązania i miłości świętego kolegium. Życzenia, jakie mam zaszczyt ponowić Waszéj Swiątobliwości w jego i we własnem imieniu zostaną, ufam, przyjęte przez Swiątobliwość Waszę jako zadatek i rękojmia niezmiennych uczuć, jakie żywimy dla Ciebie. Licz na nie Ojcze Najświętszy; opieraj się na naszych sercach, i silny tem przywiązaniem, tą miłością, jakie w skutek obcowania świętych wspólnemi nam są z dwustu milionami wiernych, opasując świat cały jakoby cudownym łańcuchem, którego święte kolegium jest ostatniem ogniwem, bądź pewien, iż *korona, którą Pan uwieńczył twe czoło, odjęta Ci nie będzie (Apoc. III v. 3)*, lecz że owszem Bóg Wszechmogący odda Ci ją w całości. Jestto przedmiot najgorętszych naszych życzeń, cel nieustannych modłów, jakie koledzy moi i ja wznosimy do nieba, a które streścić się dadzą w tych słowach z przypowieści Salomonowych: *Pan udzieli Twojej głowie pomnożenie łaski i uwieńczy Cię wieńcem zwycięzkim (Prov. IV.)*“

Papież odpowiedział:

„Korona, którą Pan raczył opasać czoło najniższego ze sług swoich stała się przedmiotem knowań i zasadzek nieprzyjaciół Stolicy Swiętéj. Część tych nieprzyjaciół znajduje się po za kościołem, nie należała nigdy do niego, i toczy z nim wojnę krwawą i nieubłaganą; druga zaś część, urodziwszy się w jego łonie, odstąpiła od niego dla spiknięcia się z pierwszą. Tak dla jednych jako i dla drugich wszystkie środki zaczepne są dobre: prześladowania, gwałty, podstępy, kłamstwa, oszczerstwa. Jak Absalon u bram Jerozolimy, nie przestają oni powtarzać, iż gdyby ta korona, którą chcą zedrzeć z Namiestnika Chrystusowego, spoczywała na innéj głowie, sprawiedliwość byłaby lepiéj wymierzaną, lud wolniejszym i szczęśliwszym, i że wiek złoty, oddawna z tych stron wygnany, wróciłby w nie i kwitł dla wszystkich. Nie potrzebuję wykazywać wam grubych błędów, jakiemi tego rodzaju rozumowanie jest przepełnione. Oby ci, co je powtarzają, mieli serce przeszyte nie włócznią, która przebiła serce Absalona, lecz promieniem łaski Bożéj, któryby im wyjaśnił niegodziwość ich czynów i marność ich mów i ukazał im w błyskawicy miłosierdzia otchłań wieczności, w którą lecą ślepi i głusi, nie spostrzegając jéj brzegu.

„Wy zaś wszyscy, którzy mi wiernie pomagacie bądź w zarządzie szczątka państwa, jakie mi zostawiono, bądź w cięższem nierównie i trudniejszem rządzeniu powszechnym kościołem, wspierajcie mię też nadal wiernością, skutecznością, poświęceniem się waszem. Nie przypisuję sobie daru proroctwa; ale chociaż nie spostrzegam na niebie żadnego światełka nadziei, żadnego prawdopodobieństwa ludzkiéj pomocy, twierdzić wszelako mogę, iż nasze cierpienia, nasze poddanie się woli Bożéj, nasze modlitwy uproszą nam nareszcie u Boga miłosierdzie, z jakiem się ociąga niekiedy, lecz którego nie odmawia nigdy całkiem tym, którzy mu służą w bojaźni i miłości.“

Osoby otaczające Papieża mówią, iż wzmianka o nieprzyjaciołach, którzy się urodzili po za kościołem i walczą przeciwko niemu prześladowaniem i oszczerstwem, wywołaną była obelgami, jakiemi dzienniki petersburskie i *Dziennnik Powszechny* w Warszawie obsypują Ojca Swiętego od czasu alokucyi 24go kwietnia.

Tegoż samego dnia w akademii Kwirytów Ojciec Pius Saccheri prokurator jeneralny zakonu kaznodziejskiego, ulubieniec Papieża i który wkrótce ma być zaszczycony purpurą kardynalską, czytał wymowną rozprawę, w któréj dotykając prześladowców polskiego kościoła i cierpień polskiego narodu, żywo potępił obojętność Europy i przytoczył długie ustępy z ostatniego utworu hr. Montalemberta „*Papież i Polska*“. Publiczność okryła Ojca Saccheri głośnemi i przeciągłemi oklaskami.

La Civilta Cattolica w ostatniem zeszycie z d. 18 b. m. wyszukała gdzieś i szumnie ogłosiła *dokument tyczący się koronacyi pierwszego cara rosyjskiego* (właściwiwie zaś moskiewskiego), dołączając tekst grecki tego zabytku. W artykule, co mu towarzyszy, jest wiele błędów pod względem historyi polskiéj. Dzienniki petersburskie, wdzięczne już towarzystwu Jezusowemu za sławną wersyę mowy papiezkiéj i za „niesprawiedliwy bunt, który car miał prawo poskromić“ z wdzięcznością także przyjmą te archeologiczne badania dowodzące, iż jezuicki *przegląd* jak magnesowa igła trwa zawsze w północnym kierunku.

Kraków 30 czerwca. Pułkownik sztabu inżynieryi Gustaw Conrad mianowany został przełożonym 6go oddziału krajowej jeneralnej komendy we Lwowie w miejsce dotychczasowego przełożonego tegoż oddziału jenerała majora Alberta Gärtlgruber-Mayer, który w tym samym charakterze przeniesiony został do jeneralnej komendy w Budzie.

Apostolski wikaryusz w Krakowie, X. biskup Gałecki, zamianował krakowskiego kanonika i nadzorcę szkół w dyecezyi, Dr Oswalda Rusinowskiego scholastykiem przy kapitule krakowskiéj.

Wiedeń 29 czerwca. *Gén. Korrespondenz* dowiaduje się z dobrego źródła, że wiadomość podana przez *Mémorial Diplomatique* o dymisyi c. k. internuncyusza w Stambule barona Prokesch-Osten nie ma żadnéj podstawy.

Tenże sam półurzędowy organ pisze: W najnowszym czasie podawały różne dzienniki artykuły o odbywających się obecnie naradach w ministerstwie sprawiedliwości nad nową ustawą karną. Artykuły te, jak się dowiadujemy ze strony właściwéj, nie są autentyczne i zawierają faktycznie mylne wiadomości.

Presse podaje następujący list z Wenecyi:

Dzień 24go czerwca, jako rocznicę bitwy pod Solferino, obchodzono w bardzo wielu miastach królestwa lombardzko-weneckiego politycznemi demonstracyami, które tu i owdzie o mało nie stały się bardzo głośnemi i wywołały nawet interwencyą wojska. W Padwie zaczęli demonstracyą studenci uniwersytetu tem, iż herb cesarski znajdujący się na gmachu uniwersyteckim pomalowali czarnym pokostem, a potem hałasując i zaczepiając pojedynczych żołnierzy przeszli przez miasto w wielkiéj liczbie; patrol policyjny złożony z dwóch ludzi, który hałasujący tłum do rozejścia wezwał, został podobno rozbrojony. Późniéj wyruszyły patrole silniejsze i aresztowały kilku studentów. Poczem zgromadziły się liczne tłumy studentów, które żądały wydania uwięzionych. Delegat prowincyi z obawy, iżby mogło przyjść do powszechnego starcia, postanowił by tego uniknąć, uwięzionych wypuścić, poczem studenci uspokoili się i nie zaszły już żadne rozruchy.

Wczoraj przybył tu wspomniony delegat, by gubernatorowi osobiście przedstawić zaszłe wypadki, a głosy pesymistyczne mówią o czasowem zamknięciu uniwersytetu. W Udine ograniczono się z początku na zwykłych nieszkodliwych strzałach, późniéj strzelono podobno do kilku wojskowych a jeden patrol został podobno znieważony. Kilku cywilnych stawiających opór przy aresztowaniu, poniosło lekkie uszkodzenia. Także i w Parmie, Belluno i innych miastach zaszły podobne demonstracye, jednak mniéj groźnego charakteru. W Weronie ciskano z wozów race, a i w Belluno ograniczyły się demonstracye na nieszkodliwéj strzelaninie i ogniu bengalskim. Tylko w Wenecyi nic nie zaszło i rocznica bitwy pod Solferino przeszła niepostrzeżenie prawdopodobnie dla tego, iż Wenecyanie nie chcą wystraszyć obcych za którymi się stęsknili, a którzy licznéj jak zwykle zaczynają się zjeżdżać.

— Do *Fremdenblatu* donoszą z Pesztu, iż wedle krążących w temże mieście wiadomości przeprowadzenie dzieła reformy sądownictwa powierzonem ma być wicekanclerzowi p. Beke. W końcu jeszcze bieżącego miesiąca p. Beke ma przybyć do Pesztu opatrzony nadzwyczajnem pełnomocnictwem, i z tego miasta kierować wprowadzeniem w czyn reformy. Dotychczasowy Judex Curiae hr. Andrassy korzystając, iż kto inny zajmie się wydziałem sądownictwa, podejmie w owym czasie dłuższą podróż.

— O przebiegu konferencyi celnej w Monachium panuje uporczywe milczenie, z którego niektóre dzienniki nic dobrego nie wróżą. *Const. öst. Ztg* dowiaduje się jednak, iż na konferencyi ponownie wynurzył się projekt bezpośredniego traktowania z Francyą o zmianę niektórych ustępów ugody francusko-pruskiej. Pobudkę do takowego projektu miało dać poufne zapewnienie gabinetu berlińskiego, iż przeciw zmianom tą drogą osiągniętym oporu stawiać nie będzie.

— Do pragskiej *Politik* donoszą z Nowego Sadu, iż obecnie budzi w województwie sprawa czasopisma *Serbski Dnewnik* ogólne zajęcie. Odpowiedzialnym redaktorem pisma był p. Giorgjevic, który obok tego pełnił obowiązki nadreżysera serb-

skiego teatru i z tego powodu często musiał wydalać się z miasta. Właściwie zatem redakcya dziennika pozostawała pod sterem doktora Sweto zara Milelica i p. Bukicevica. Stosunek takowy dziennika wiadomym był oddawna władzom miejscowym, które jednak w takim stanie rzeczy nie upatrywały nic karygodnego. Tymczasem w połowie bieżącego miesiąca telegrafem przysłano rozkaz bezzwłocznego zawieszenia pisma, aż do chwili wyświecenia stosunku odpowiedzialnego redaktora do redaktorów rzeczywistych. Postępowanie takie przypisują tu chęci uniknienia opozycyi dziennika bardzo w kraju rozpowszechnionego w chwili zebrania narodowego kongresu serbskiego.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż p. minister policyi polecił ułożenie projektu do reorganizacyi policyi. Ponieważ od niejakiego czasu gromadzono już w tym celu materyały, przeto oczekują tylko przybycia dyrektora policyi wiedeńskiej p. Strohbacha, aby przystąpić do ułożenia owego projektu. W sferach urzędowych przychylają się podobno do planu odjęcia straży policyjnej charakteru militarnego, chcąc natomiast zaprowadzić konstablów na wzór angielskich.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny zwykł niekiedy ogłaszać wyciągi z protokułów posiedzeń komitetu wyznaczonego do urządzenia stosunków włościańskich. Wyciągi te mają niby służyć za normalia lub wskazówki i tłomaczenia patentów z d. 2 marca r. b.; w takim jednak razie, niepowinny one być wydawane okolicznościowo, przy zdarzonej sposobności lub w odniesieniu do wydarzeń pojedynczych lub pewnych wymienionych osób, lub pewnych wymienionych majątków. Jeden z takich wyciągów z protokółów wymienia osoby żądające osiągnięcia zaległych czynszów, a między tymi petent jeden żąda, aby czynsz ściągnięty był mu policzony w kontrybucyę nań nałożoną. Komitet odpowiada, że na mocy ukazu z 2go marca zabrania się dochodzenia zaległości; że zaś zaległości takie ściągane bywały nietylko drogą administracyjną, lecz także i rządową, przeto wzbrania się władzom przedsiębrać podobne czynności na przyszłość.

Takiej samej odpowiedzi nie dano jednak Komisyi przychodów i skarbu, która zażądała ściągnięcie zaległości w dobrach skarbowych w kwocie 656,473 rubli po koniec 1863 r. tudzież w dobrach skofiskowanych i sekwestrem obłożonych a jeszcze na skarb nie przeniesionych i dobrach skonfiskowanych, a przez Cara rozdarowanych, a cyfra tych zaległości nie jest wymieniona. Ten Komitet powiada, że zaległości wynikły z win włościan, a nie z winy władzy skarbowej, (jak gdyby gdziekolwiek indziej zaległości mogły wyniknąć z winy wierzyciela), która ciągle zarządzała środki egzekucyjne. Prócz tego przedstawiono, że na dzierżawach dóbr skarbowych ciążą zaległości w kwocie 552,375 rubli. Otóż Komitet zarządził, aby nie ściągać zaległości z włościan, lecz tylko z dzierżawców. Mówi bowiem: „Zaległości i niedobory dopuszczone przez dzierżawców dóbr rządowych, ściągnąć na zasadzie istniejących przepisów.“ Zważyć tu należy, że dzierżawcom w liczano w wysokość opłaty dzierżawnej czynsze przypadające; zatem ma być ściągnięta na dzierżawcach ta należytość, którą chłopi za pośrednictwem dzierżawców płacili do skarbu; dzierżawca zatem będzie zmuszony zapłacić do skarbu czynsze chłopskie, których nie odebrał.

— Następujący wypis z protokółu komitetu służyć ma za normale przy stosowaniu art. 8go ukazu względem zamiany, regulacyi i komasacyi gruntów, o czem zresztą obszernie pisaliśmy w artykule wstępnym *Czasu* Ner 71 z dnia 26 czerwca, wykazując, jak ukaz pod tym względem niweczy umowy dawniej zawarte, jak działa wstecz i z pominięciem wszelkich względów prawa własności jak i gospodarstwa, daje komisyom włościańskim moc zabierania właścicielom gruntów dworskich bez względu na możebne zaprowadzenie w nich ulepszeń lub postawienienie budynków.

Wypis z protokółu 8go posiedzenia Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z d. 22 kwietnia (4 maja) 1864 roku.

Ner 26.

Rozwinięcie artykułu 8go ukazu o urządzeniu włościan co do przywracania włościan do gruntów zajmowanych przez nich w roku 1846 a zamienionych po tej dacie.

Art. 8 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) r. b. o urządzeniu włościan stanowi: że włościanie mogą domagać się przywrócenia ich do tych gruntów, z jakich użytkowali w chwili zapadnięcia ukazu z dnia 26 maja (7 czerca) 1846 r. jeżeli zamiana tych gruntów na inne dworskie, nastąpiła po zapadnięciu rzeczonego ukazu, bez urzędownie stwierdzonej prawnej ugody z włościanami, lecz według rozporządzenia dziedzica i wbrew przepisom. Ażeby artykuł ten był zasadnie w praktyce stósowany, koniecznem jest bliższe określenie: jaka ugoda za urzędowanie stwierdzoną, winna być uważaną.

Po rozważeniu przepisów i sposobu w jakim zamiana gruntów była dopełnioną okazuje się:

1) Że z mocy artykułu 1go i 6go najwyższego ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 r., włościanie przynajmniej trzy morgi gruntu dla siebie obrabiający, utrzymani zostali przy tych wszystkich gruntach i innych dogodnościach z jakich podówczas użytkowali.

2) Że po zapadnięciu rzeczonego ukazu, dobrowolne układy o zamianę gruntów (regulacyę) zatwierdzała Komisya Rządowa Spraw Wewnętrznych, na mocy rozporządzenia wydanego przez ówczesnego Namiestnika Królestwa Kięcia Warszawskiego w dniu 29 maja (10 czerwca) 1847 roku Ner 13,304.

3) Że po zapadnięciu postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa w dniu 16 (28) grudnia 1858 r. o zawieraniu kontraktów czynszowych, umowy dobrowolne o zmianę gruntów połączoną z oczynszowaniem, ulegały rozpoznaniu delegacyj powiatowych, a następnie zatwierdzeniu przez komitaty gubernialne utworzone w tym celu przy rządach gubernialnych.

4) Że również do atrybucyj komitetów gubernialnych, o jakich wyżej mowa, z mocy rozporządzenia Komisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych wydanego pod dniem 27 czerwca (9 lipca 1859 r. Ner 26,488/4,4,876, wszystkim rządom gubernialnego należało zatwierdzenie układów o zamianę gruntów niepołączoną z oczynszowaniem; i wreszcie. —

5) Że wydany w następstwie tego postanowienia najwyższy ukaz z dnia 4 (16) maja 1861 r. o okupie prawnym, nie zawiera żadnego przepisu: przez jakie władze i w jakim sposobie, zatwierdzane być powinny układy dobrowolne o zamianę gruntów.

Z tego co wyżej przytoczono okazuje się, że zatwierdzanie układów o zamianę gruntów po zapadnięciu ukazu z roku 1846 zawartych, należało do komisyi rządowej spraw wewnętrznych; a po zapadnięciu postanowienia Rady administracyjnej z roku 1858 o zawieraniu kontraktów dobrowolnych czynszowych, do komitetów gubernialnych — wszystkie więc układy zawarte pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami o zamianę gruntów, połączoną lub niepołączoną z oczynszowaniem, o ile pozyskały zatwierdzenie władz powyżej powołanych, uważają się za urzędownie stwierdzone i niemogące być obecnie skarżonymi.

Z tej przeto wychodząc zasady, komitet urządzający, dla niedopuszczenia mylnych tłomaczeń, powyższego przepisu przez komisye spraw włościańskich, postanowił uprzedzić je, aby stosując się ściśle do ducha art. 8 ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) r. b. o urządzeniu włościan, przy załatwianiu zażaleń wnoszonych przez włościan, na zamianę gruntów w poprzednich latach dopełnioną, zachowywały następujące przepisy:

1) Aby pozostawiały bez skutku wszelkie zażalenia, wniesione na taką zamianę gruntów o której okaże się, że nastąpiła z mocy układu pomiędzy właścicielem dóbr a włościanami zawartego, i zatwierdzonego przez komisyę rządową spraw wewnętrznych, albo przez komitety gubernialne utworzone przy rządach gubernialnych w myśl art. 39 postanowienia Rady administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) grudnia 1858 r., o zawieraniu kontraktów dobrowolnych czynszowych. Do tej kategoryi zamian gruntowych, uważanych za bezsporne i niemogące być wzruszonemi, należą również takie oddzielne wypadki, co do których okaże się że zamiana była już stanowczo potwierdzona przez szczegółowy najwyższy reskrypt, polecenie namiestnika Królestwa, lub decyzyę Rady administracyjnej Królestwa.

2) Również bez skutku pozostawione być mają wszelkie zażalenia na zamiany gruntów co do których okaże się, że były dopełnione (w skutek dobrowolnych układów lub postępowania z urzędu) na zasadzie prawa z dnia 24 maja (5 czerwca) 1862 roku o oczynszowaniu włościan z urzędu.

3) Wszelkie zaś inne zamiany gruntów nieodpowiadające warunkom wyżej wspomnionym, należy w razie zaskarżenia, uważać za ulegające rozpoznaniu, a włościan za mających prawo do zrzeczenia się na rzecz dominium gruntów dworskich w zamian otrzymanych i do zażądania zwrotu gruntów, z których użytkowali w chwili zapadnięcia ukazu z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku.

Przy rozpoznawaniu takich żądań, o ileby w czasie obecnego objazdu zostały wniesionemi, obowiązkiem jest komisyj stosować się do wydanej im instrukcyi; używania wszelkich możliwych pojednawczych środków i niepomijania sposobności skłonienia obydwóch stron do wzajemnych ustępstw i polubownego załatwienia sporu.

Oryginał podpisali, namiestnik prezydujący i członkowie, komitetu urządzającego.

— Następny wypis z protokółu Komitetu włościańskiego zawiera odmowę na podanie Towarzystwa kredytowego ziemskiego o dozwolenie ściągania przez też Towarzystwo czynszów zaległych na rachunek dłużników Towarzystwa, których dobra bez tego podpaść muszą sprzedaży za niewypłacalność się Towarzystwu kredytowemu:

Wypis z protokółu 10go posiedzenia, Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 2 (14) maja 1864 roku.

Ner 34.

Najwyższy rozkaz z dnia 21 kwietnia (3 maja) r. b. o zaprzestaniu ściągania zaległości pochodzących z uchylonych powinności włościańskich.

Namiestnik Królestwa zakomunikował Komitetowi urządzającemu otrzymaną od p. o. Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego odezwę z d. 24 kwietnia (6 maja) r. b. następującej treści:

„N. Pan, przy przeglądaniu protokółu posiedzenia Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z dnia 19 (31) marca r. b., raczył zwrócić uwagę na przytoczone w nim przełożenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego o dozwoleniu „ściągania na poczet zaległości przypadających od „stowarzyszonych właścicieli dóbr, czynszów i okupów zalegających u włościan respective dóbr.“

„Władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego, „mając na względzie, że zaległości z dóbr Towarzystwu, wynoszą około 2,000,000 rsr. — że niewypłacalność dłużników, może doprowadzić do podkopania kredytu samego Towarzystwa, a niebezpieczeństwo to, nie da się usunąć przez sprzedaż „dóbr zalegających z opłatą, samo bowiem zastosowanie tego środka do kilku tysięcy majątków „ziemskich, uczyni wątpliwemi skutki samej sprzedaży: upraszało o przekazanie na rzecz Towarzystwa kredytowego, niedoborów czynszu i okupu należnych od włościan właścicielom dóbr zadłużonych. Komitet urządzający, porównawszy to „przełożenie z przepisami, jakich władze Towarzystwa kredytowego ziemskiego trzymać się powinny, przy ściąganiu niedoborów z zadłużonych „majątków, uważał, że rzeczone wyżej przełożenie „władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego o „skierowanie egzekucyi do czynszów włościankich „i okupu, niezgodne jest z przepisami zasadniczemi obowiązującemi to towarzystwo.“

N. Pan raczył nadto w dniu 21 kwietnia (3go maja r. b. rozkazać objaśnić: że z mocy art. 2go ukazu z dnia 19go lutego (2go marca) r. b. o urządzeniu włościan w Królestwie, włościanie ci z dniem 3 (15) kwietnia r. b. uwolnieni są na zawsze od wszelkich ciążących ich na rzecz dziedziców powinności i że wszelkie dochodzenie zaległości i niedoborów ze zniesionych powinności ustaje i w przyszłości miejsca mieć nie może. Z czego wypływa, że ani Towarzystwo kredytowe ziemskie lub inne instytucye, ani właściciele prywatni, nie mają wcale prawa domagania się pod jakimkolwiekbądź pozorem, ściągania od włościan ciążących ich zaległości i że na zasadzie wspomnionego przepisu, wszelkie tego rodzaju przełożenia, winny być odmównie decydowane.

Komitet urządzający, po wysłuchaniu tego najwyższego rozkazu, postanowił podać go do wiadomości i zastosowania się Komisyom rządowym sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu, oraz jenerał-policmajstrowi i Komisyom spraw włościańskich.

Oryginał podpisali,
Namiestnik prezydujący i członków Komitetu urządzającego.

— Następujące obwieszczenie ogłoszone w *Dzienniku powszechnym* bez podpisu, tyczy się pozwolenia powrotu do kraju osobom, które go opuściły. Obwieszczenie mówi, że poselstwa i konsulaty rosyjskie za granicą oznajmiać będą zgłaszającym się czy będą mogli powracać do kraju, albo też odmówią im powrotu, — „wszakże“ gdyby się okazało za ich powrotem — a obowiązane będą stawić się przed policmajstrem — że w czemkolwiek miały udział w powstaniu, wtedy będą karane. Oczywiście, że warunek ten i zagrożenie nikogo nie ośmiela się ryzykować powrót. Ogłoszenie brzmi:

„Znaczna jest liczba mieszkańców Królestwa, którzy chociaż nie mieli żadnego udziału w zaburzeniach, wszelako samowolnie lub też za paszportami, termin których od dawna odpłynął, wydalili się z kraju i nie powracają do miejsc zamieszkania; są i tacy, którzy pragnęliby powrócić, lecz że byli w bandach, a następnie bądź dobrowolnie, bądź też jako ścigani przez wojska, zbiegli za granicę, nie mają odwagi wracać do kraju, z obawy odpowiedzialności.

JW. hrabia Namiestnik Królestwa mając na względzie powyższe okoliczności,— w dniu 6 (18) czerwca r. b. rozkazał ogłosić, że osoby do pierwszej kategoryi należące, mogą powracać do kraju, komory zaś obowiązane są na przejazd do Warszawy udzielać im umyślnie w tym celu przygotowane bilety, na zasadzie których otrzymujący je powinni zameldować się wprost jenerał-policmajstrowi w Królestwie.

Osoby należące do kategoryi drugiej to jest te, które brały udział w zaburzeniach, jeśli zechcą powrócić do kraju, obowiązane będą udać się do poselstw lub konsulatów cesarsko-rosyjskich za granicą i tam szczegółowo zeznać jaka obciąża je wina. Po sprawdzeniu tych zeznań i po ocenieniu stopnia winy, osoby te albo otrzymają odpowiedź odmówną, albo też powrót do kraju rodzinnego będzie im dozwolony, a w tym ostatnim razie, na równi z osobami do pierwszej kategoryi należącemi, będą miały obowiązek przedstawienia się jenerał-policmajstrowi w Królestwie, dla uzyskania pozwoleń na zamieszkanie.

Wszakże JW. hrabia Namiestnik rozkazał uprzedzić, że gdyby się okazało, iż osoby powracające popełniły jakiebądź przestępstwo kryminalne, lub też brały czynny udział w szerzeniu buntu i bezrządu,— w takim razie ulegną odpowiedzialności, z prawa wynikającej. O powyższem, podaje się niniejszem do wiadomości powszechnej.“

— Przez rozkaz cesarski z d. 5 (17) czerwca, mianowany został, dowódzca 6ej brygady artyleryi, pułkownik Zajcow jenerał-majorem, z przeznaczeniem na komendanta warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli oraz z zaliczeniem do artyleryi pieszej; — przeznaczeni zostali: naczelnik 5tej dywizyi piechoty jenerał-lejtnant Chruszczow 2gi — na pomocnika dowodzącego wojskami w okręgu wojennym wileńskim; dowodzący 8mą dywizyą piechoty, jenerał-major Kostanda, na dowodzącego 5tą dywizyą piechoty, a pozostający przy wojskach w Królestwie Polskiem, jenerał-major Sobelewski 2gi, na dowodzącego 8mą dywizyą piechoty; pomocnik dowodzącego wojskami w okręgu wojennym wileńskim, jenerał-adjutant Kryżanowskij, uwolniony od obecnych obowiązków, a z pozostawieniem w godności jenerał-adjutanta i członka rady wojennej.

Rosya.

Moskowskoje Wiedomosti, tak piszą o poręczeniu posiadłości polskich między trzy dwory rozebranych:

„Widzenie się cesarza rosyjskiego w Berlinie z królem pruskim w obecności księcia Gorczakowa i p. Bismarka, i w Kissingen z Cesarzem austryackim mającym tam przybyć wraz z hr. Rechbergiem, również jak i widzenie się w Karlsbadzie Franciszka Józefa i jego ministra spraw zagranicznych z królem Wilhelmem I i prezesem jego gabinetu, wyrodziły, bardzo naturalnie, mnóstwo komentarzy w dziennikarstwie europejskiem i sprawa Polski, która zupełnie zanurzyła się w wody Lety, wypłynęła na wierzch. Utrzymują z niezwykłą uporczywością, jakoby pomiędzy trzema monarchami i ich ministrami szła rzecz o oddzielny traktat, którymby gwarantowali sobie wzajemnie, polskie swe posiadłości. Z tą wiadomością jednocześnie podają drugą, że Napoleon III przy odjeździe naszego posła przy dworze paryskim, barona Budberga, do Kissingen, wyraził mu życzenie zobaczenia się z Cesarzem rosyjskim w Sztutgardzie lub Strazburgu i za pomocą osobistych układów dojść do porozumienia się co do Polski. Sprawa Polski, na którą mamy prawo spoglądać jako na sprawę wewnętrzną, za jaką już była uważana w depeszach księcia Gorczakowa, znów w ten sposób wynoszona jest do wysokości sprawy europejskiej, wymagającej niby międzynarodowych narad i podlegającej niby porozumieniu się monarchów pomiędzy sobą.

„Wszystkie te wiadomości, o ile nam się zdaje pozbawione są wszelkiej zasady. Jakąkolwiek by posiadał zrozumiałość Napoleon III, nie może zawsze pochlebiać sobie, aby jego głos zdołał przemódz bieg wypadków. Epoka wahań się, które tylko wywołały w Polakach nierozsądne roszczenia i które doprowadziły ich na brzeg przepaści, jak się zdaje, już przeminęła. W Królestwie Polskiem przedsięwzięto olbrzymią reformę bytu włościańskiego, która nie będzie zaniechana na pół drogi, a dla tego o żadnych naradach, o żadnem porozumieniu się z Francyą w przedmiocie Polski, nie może być mowy.

Ale z drugiej strony także, Rosya nie potrzebuje żadnego traktatu, żadnej gwarancyi od Austryi i Prus nietykalności swych posiadłości polskich. Najlepszą i najpewniejszą gwarancyą w tym wypadku, jest wewnętrzna siła i potęga narodu ruskiego i rozumny kierunek, jaki przyjęła polityka w kwestyi polskiej i który, bezwątpienia, potrzebuje być rozwiniętym i podtrzymanym przez ruskie siły ziemskie. Przy takiej gwarancyi, dla nas byłaby nie tylko nie potrzebną, ale nawet szkodliwą gwarancya Austryi i Prus. W kwestyi polskiej nasze interesa ibez tego zbiegają się z interesami tych dwóch państw; a po zawarciu traktatu wcale nie stałyby się bardziej bliskiemi i toż samemi. Jeżeli Austrya w roku zeszłym dla przypodobania się Francyi i w odwet za naszą politykę w kwestyi włoskiej, pozwoliła sobie jakiś czas popierać bunt polski, to wszakże sama zmuszona była przedsięwziąć najenergiczniejsze środki przeciwko jego rozszerzeniu się w własnych swych posiadłościach. Publicyść Austryi i Prus mogą dobrze dowodzić, że traktat o którym mowa, byłby tylko korzystnym dla Rosyi, a że Austrya i Prusy i bez tego spokojnie posiadają swe polskie prowincye i nie obawiają się nie tylko ich odpadnięcia, ale i odbudowania Królestwa Polskiego, w granicach choćby i zbliżonych do granic z 1772 roku. Ale my z wielką słusznością możemy utrzymać, przeciwnie, że wyniknięcie nowego Królestwa Polskiego, gdyby nawet było możliwem, mniejby było niebezpiecznem dla nas, niż dla Prus i Austryi; my mielibyśmy jednego nieprzyjaciela więcej na granicy zachodniej, kiedy tymczasem Prusy i Austrya byłyby postawione pomiędzy ogniem a płomieniem. Rosya już wytrzymała próbę w tym względzie; był czas, kiedy hufce Napoleona I mogły oprzeć się na Wielkiem Księstwie Warszawskiem, a wszelako Rosya wytrwała w walce z całą Europą; mało tego, nie nauczona doświadczeniem, sama odbudowała część poprzedniego Królestwa Polskiego, w zupełnej prawie niepodległości, i wszakże Austrya najpierwsza zatrwożyła się tem odbudowaniem. Bezspornie, ta romantyczna polityka, zmierzona ku wskrzeszeniu tego co było obalone i skazane przez historyę, była wielkim błędem ze strony Rosyi, za który zapłaciła w 1830, 1831 i 1863 roku; ale niemniej dowodzi to, że niezależna Polska nie jest tak niebezpieczna dla Rosyi, jak przypuszczają teraz niektórzy niemieccy publicyści. Co zaś tyczy się spokojnego posiadania polskich prowincyj, którem chwali się w imieniu Prus *Gazeta Kolońska*, to przecież sama ona powiada, że półwiekowe doświadczenie przekonało Prusy, że Polacy w Poznańskiem mogą być utrzymani w posłuszeństwie tylko siłą oręża, że Prusy, są tylko przymuszone, albo przytłumiać powstania, albo walczyć przeciwko tajemnym do nich przygotowaniom. Toż samo należy powiedzieć i o Austryi. Przytem Polacy wbrew zdaniu *Gazety Kolońskiej*, wcale nie wyrzekli się Gdańska i Prus Zachodnich; a coby się stało z Prusami bez tej prowincyi? Niemieccy publicyści oszukują, jeżeli nie siebie to drugich, utrzymując, że kwestya polska jest niebezpieczniejsza dla Rosyi, niż dla Prus i Austryi. A właśnie dla tego, że jest niebezpieczniejszą dla tych państw, Rosya nie potrzebuje z nimi oddzielnego traktatu co do polskich ich posiadłości: sama natura rzeczy będzie ich zawsze pobudzała, do działania w jednym duchu z Rosyą w tym względzie. Zatem należałoby uważać kwestyę polską za zupełnie przegraną i na zawsze znikłą z pośród kwestyj europejskich, mogących zajmować dyplomacyę europejską.

„*Gazeta Krzyżowa* rzeczywiście obala wszystkie poprzednie wiadomości o traktacie w przedmiocie Polski i powiada, że w Berlinie układy pomiędzy księciem Gorczakowem i p. Bismarkiem w przedmiocie Polski, ograniczyły się tylko na kwestyi o wolności handlu pomiędzy temi dwoma krajami, a ponieważ, według zdania tej gazety, reforma ruskiej taryfy, w duchu zasad wolnego handlu, nie jest sprawą łatwą, to ona oświadcza się za przywróceniem dawnej linii celnej pomiędzy Rosyą a Królestwem Polskiem. Nic dziwnego że nietylko *Gazeta Krzyżowa*, ale i będący z nią w pewnych stosunkach obecny rząd Prus, gotów byłby do skłonienia Rosyi ku takiemu postanowieniu, ponieważ rzeczywiście mogłoby być ono korzystne dla Prus. Ale czy byłoby korzystne dla Rosyi? Niektórzy mniemają, że dla Rosyi byłby korzystnym chwilowy rozdział pomiędzy Królestwem Polskiem a prowincyami zachodniemi, w których w skutku tego wzmocniłoby się ciążenie ku środkowej Rosyi. Nie zaprzeczamy możności tej kwestyi, pomiędzy Królestwem a Cesarstwem, ale sądzimy wszelako że nie taki powinien być prawidłowy bieg wypadków. Teraz zapewne nie jest czas do przywracania komor, raz zniesionych. Oprócz tego nie podlega wątpliwości, że odosobnienie Polski od Rosyi, czy to we względzie politycznym, czy przemysłowym, byłoby ze szkodą jak jednego tak i drugiego kraju. Polska powinna być złączona z Rosyą jedynością interesów państwowych, w tym związku należy szukać zabezpieczenia przeciwko ciążeniu prowincyj zachodnich ku Królestwu Polskiemu. Jeżeli zaś przewidywany jest ten związek polityczny, to bezwątpienia jest pożądanem, żeby Polska coraz bardziej przyciągana była do Rosyi i swemi materyalnemi interesami. Jeżeli, jak utrzymują niektórzy, dla Rosyi jeszcze nie nastał czas dalszego posuwania się na drodze ku wolności handlu z całym światem, to nierozumiemy dla czego te dobrodziejstwa; koniecznie miałyby przedtem być nadane Polsce.“

— *Posener Ztg* donosi z Petersburga 16 czerwca. Czas służby żołnierzy skrócony został na mocy ukazu, z 25 lat na 15 i 9 lat. Podług nowego ukazu, żołnierze odznaczający się wzorową służbą i dobrem prowadzeniem, będą wynagradzani w ten sposób, iż zwolnieni zostaną od czterech najwięcej lat, tak iż od każdego z nich zależeć będzie, przez gorliwość i dobre postępowanie, zmniejszyć czas służby do pięciu lat. Rozporządzenie to oddziaływa bardzo na podniesienie wojska pod względem moralnym, i to tem bardziej, że źle prowadzącemu się żołnierzowi, czas służby ma być za karę zwiększony od pół roku do pięciu lat. Z czasem lata służby mają być zmniejszone do trzech lat, i wówczas ukaz co do zmniejszenia lub zwiększenia lat służby, jako nagroda lub kara, utraci moc obowiązującą.

— *Le Nord* z 26go b. m. podaje długi list z Kissingen. Stare rzeczy, powie kto może. I słusznie, gdyby nie stanowisko dziennika, który jest jakby głosem rosyjskim we Francyi. Nie o rzecz też idzie w tym liście, ala o tendencyą. Ma to być odparcie „komerażów“ — „słowo prostej prawdy przez bezinteresownego świadka“. Szkoda tylko, że autor listu nie dodał: „świadka czego“?...

Zaczyna od polemiki z *Mémorial diplomatique*, któremu zarzuca zbytek wyobraźni: „Inicyatywa spotkania się w Kissingen nie należy, pisze on, ani do Cesarza Aleksandra ani do Cesarza Franciszka Józefa. Między monarchami rzeczy dzieją się inaczej. Cesarzowa Austryacka odbywa corocznie w tej epoce kuracyę w Kissingen. Obecność tamże Cesarzowej rosyjskiej nie mogła i nie powinna była w niczem zmienić tych przepisów lekarskich. Skoro Cesarz Aleksander towarzyszył swej dostojnej małżonce, naturalną jest rzeczą, że Cesarz Franciszek Józef znalazł w tej okoliczności jeden powód więcej do odprowadzenia Cesarzowej Elżbiety. Wszystko to jest proste i naturalne, a zaprawdę dziennikarzy potrzeba na to, aby budować na tem fantastyczne hipotezy. Wszystko cokolwiek z owej równoczesności wycieczek monarszych wywnioskowaćby się dało, ogranicza się na tem, że stosunki między Austryą są takie, iż nie wymagają, aby oba panujący unikać się musieli, gdy okoliczności sprowadzą ich równoczesną w jednem miejscu obecność. Nie ma w tem nic nowego.“

Tak pisze „bezinteresowny świadek“ z Kissingen. Pozwoli nam wszelako wywnioskować z tego wniosku, jaki kładzie na okazanie, że zjazd nie był „zjazdem“ ale „spotkaniem“ tylko i to „przypadkowem“, iż życzeniem jest Rosyi, aby w Paryżu nie upatrywano wcale ściślejszych stosunków między Austryą a Rosyą. Jest w tem także, jeżeli świadek jest dobrze zainformowany, skazówka, że Cesarz Rosyjski nie uważa w obecności Cesarza Austryi w Kissingen zwykłych nawet oświadczeń, któreby mogły mieć za następstwo rewizytę. Tem samem oddala się domysł, aby Aleksander II miał być z powrotem swoim w Wiedniu, co jakeśmy dawniej mówili, dałoby dopiero zjazdom monarszym prawdziwe w polityce znaczenie.

Stronę zaś polityczną tak przedstawia korespondent *Norda:*

„Żądanie pokoju jest powszechnem. Kwestye, które się temu życzeniu sprzeciwiają, są zawikłane. Wszędzie szukają rozwiązania stósownego i pokojowego, lecz w Kopenhadze i Berlinie prądy są nader żywe. Egzaltacya w wojsku i uczucie narodowe cięży na rządach, i pozbawia mężów stanu możności, aby w postanowieniach przewodniczyć im mogły spokojność i umiarkowanie, lecz których każda kwestya starciem zakończyć się musi.

„Ten stan rzeczy stawia mocarstwa w położeniu gdzie wyjścia nie ma. Każdy widzi, że wyrodzićby się mógł zamęt ogólny. Tego chcą one uniknąć. Taka jest sytuacya. Austrya nierównie mniej jest zaangażowana w sprawie toczącej się na północy aniżeli Prusy, Rosyi zależy bardzo wiele na utrzymaniu pokoju; oba więc Cesarze łatwo na tym gruncie spotkać się mogli.

„Z Kissingen, Cesarz Franciszek Józef udał się do Karlsbadu dla widzenia się z królem Pruskim. Tam usłyszał z pewnością powtórzone wyrazy pojednawcze, które cesarz rosyjski wypowiedział w przejeździe przez Berlin. To samo więc co się dzieje w Londynie i Konstantynopolu przez organ pełnomocników, działo się więcej poufnie w rozmowach mocarzy, w tym samym duchu i w tym samym celu. Nie będę przepowiadał co się stanie, ale chociaż się konferencya londyńska rozwiąże, praca pójdzie tą samą drogą. Pewną jest rzeczą, że wszelkie usiłowania są za pokojem. Dziwnem byłoby zaiste, gdyby usposobienia tak ogólne i tak wyraźne, sprowadziły wojnę.“

Korespondent *Norda* zapomina, że nie rzadkim jest przykładem w polityce, owo że tak powiemy *fatum*, które prowadzi częstokroć do wojny pomimo wszelkich usiłowań utrzymania pokoju. W obecnem położeniu Europy nie potrzeba nawet tego czynnika, aby rozwiązanie każdej sprawy, jeżeli tylko ma być stanowcze, wywołało wojnę. To też rozeszła się konferencya londyńska i praca pokojowa nie powstrzymała dalszego krwi rozlewu, a stoimy w przednim gdzie ów „zamęt“ stósownie do przewidzenia Cesarza Napoleona, łatwoby mógł nastąpić..

Co się zaś tyczy powrotu do śgo przymierza tak pisze korespondent rzeczony: „Co do pogłosek o ś. przymierzu, które po dziennikach krążyły, uważam je za śmieszne i mówić o nich nie będę. Gdyby zdrowy rozsądek nie wskazywał, że w historyi nic się nie powtarza, że nasza epoka niepozwala na koalicye zaczepne, jakie zawiązywano dawniej; to dość byłoby rzucić okiem na spotkanie w Kisingen, na monarchów, którzy tam zjechali po zdrowie i spokój i takowego dla swych państw i dla Europy sobie życzą. . .¿Gdyby Francya marzyła o wojnie powszechnej i podboju świata, mogłaby się troszczyć tym prądem pokojowym, który popycha jedne mocarstwa Europy ku drugim. Ale Francya chce także pokoju, i z pociechą tylko spoglądać może na usiłowania czynione w tym kierunku, a nawet przyczyni się zapewne aby wzmocnić takowe“. . .

Na Francyą widocznie wymierzony list cały. Ale znów zauważyć należy, że Francya, to jest polityka cesarska chce pokoju, ale nie takiego jaki istnieje, lecz takiego, jakiby wypadł z kongresu, gdzieby sprawiedliwości zadość się stało. Tak wyraźnie powiedziała mowa tronowa z 5 listopada r. z. Cesarz Napoleon w niczem od tego programatu nie odstąpił, a z oczekiwania wnosić o dalszych jego zamiarach, nie zdaje się nam być rzeczą stósowną.

Niemcy.

Nie było nigdy tajemnicą, iż ostatecznym celem wysileń p. Bismarka jest zapewnienie Prusom supremacyi w Niemczech, atoli drogi, któremi minister pruski podążyć zamierzał dla dopięcia wytkniętego celu, osłaniała mgła głęboka, rzadko tylko rozświecana artykułami urzędowych dzienników, wysyłanemi dla zsondowania opinii. W ostatnich czasach artykuły takowe rozjaśniające politykę rządu stały się o wiele częstszemi, coby przypuszczać kazało, iż p. Bismark czuje pod sobą dość mocną podstawę, aby potrzebował ukrywać swoją wewnątrzną lub zewnętrzną politykę. Niedawno podaliśmy w tem miejscu artykuł jednego z urzędowych berlińskich organów, który nie robił wcale tajemnicy, iż rząd nie myśli dla czynności swoich pozyskać approbaty reprezentacyi kraju; dziś podajemy artykuł również urzędowego źródła, który rzuca światło na szlaki zakreślone polityki pruskiej w Niemczech.

Berliner Reform zamieszcza w ostatnim numerze artykuł następującej osnowy:

„W Karlsbadzie porozumiały się oba mocarstwa niemieckie, iż na zgromadzeniu związkowem Prusy za zgodą Austryi uczynią wniosek względem wypowiedzenia wojny Danii przez Związek niemiecki. Wiadomość ta zgadza się zupełnie z wskazówkami podobnej treści, które kilkakrotnie znalazły miejsce w urzędowym organie p. Bismarka, a kto wie, czy może nie stoi również w związku z pogróżkami, które wcale niedawno ze strony urzędowej kazano wypuścić przeciw Hanowerowi. Oczywiście bowiem wniosek ów nie to ma na celu, aby na wysokiem zgromadzeniu związkowem po zwykłych feryach w przyspieszonem postępowaniu zapadła uchwała, iż zaleca się poszczególnym pełnomocnikom zasięgnięcie instrukcyi w kwestyi, jaką drogą zwyczajną lub nadzwyczajną wniosek ów wędrówkę swoją po komisyach obradowych odbyć ma, mógłby lub powinien: lecz idzie tu o reformę wojskowego urządzenia związku, mającą się narzucić odrazu silną prawicą, a w przyszłości mogącą być zatwierdzoną, lub też i wcale niezatwierdzoną. Myśl raz na zawsze stale oznaczonego wodza sił związkowych służy równie jak w r. 1859 za podstawę temu wnioskowi. Skoro zaś wniosek tej treści nie uczyni kto inny jak Prusy, i skoro placem boju nie inny jest kraj, jak północ Niemiec, zaczem według wszelkiego prawdopodobieństwa wytkniętą jest odpowiedź, kto ma być owym wodzem związkowym, przynajmniej dla północnych granic Niemiec. Odpowiedź ta rozwiązuje także kwestyę, w jaki sposób ma być zreorganizowaną armia szlezwicko-holsztyńska. Holsztyn winien będzie

dostawić swój kontyngens związkowy, a Szlezwik wedle starej ustawy o jednolitości tych krajów przyłączy do niego swoją zbrojną młódź!

— Berlińska *Nat. Ztg* dowiaduje się, iż ks. Waza jako reprezentant średniej linii domu gotorpskiego, również zrzekł się swoich pretensyj do Szlezwiku i Holsztynu na rzecz W. ks. Oldenburskiego.

Oświadczenie, które poseł oldenburski przy Związku złożył na posiedzeniu zgromadzenia związkowego z d. 22 czerwca w sprawie praw WKsięcia Oldenburskiego do Szlezwiku i Holsztynu, opiewa jak następuje:

„Wysokie zgromadzenie związkowe zostało już urzędownie uwiadomionem przez pełnomocnika związkowego na konferencyi londyńskiej o oświadczeniu złożonem przez ces. rosyjskiego pełnomocnika na posiedzeniu konferencyjnym z dnia 2go czerwca, że Cesarz rosyjski JMć w celu ułatwienia przywrócenia pokoju ustąpił J. król. Wysokości WKsięciu Oldenburskiemu praw sukcesyjnych, które przy zniesieniu traktatu londyńskiego z 1852 r. należą się JCMości jako głowie starszej gotorpskiej linii, a w protokóle warszawskim z roku 1851, na taki przypadek wyraźnie zastały zastrzeżone. Oświadczenie to potwierdził wkrótce potem Cesarz Aleksander JMć WKsięcia własnoręcznym listem ddtto Kissingen 19 czerwca, który w odpisie rząd WKsięcia ma zaszczyt przedożyć W. zgromadzeniu związkowemu. Po dojrzałem zastanowieniu się tak nad teraźniejszym stanem spraw szlezwicko-holsztyńskich, jako też i prawdziwych interesów całej niemieckiej ojczyzny, J. król. Wysokość WKsiążę oddając zupełną słuszność uznać musiał wzniosły cel, którym, bacząc na trudności trwałego przywrócenia pokoju powodował się Cesarz rosyjski JMć, i z wdzięcznością przyjął od najwyższej głowy starszej linii gotorpskiej ustąpienie praw sukcesyjnych, po zaniechaniu traktatu londyńskiego jej przynależnych.

Zawiadamiając przedewszystkiem o tem W. zgromadzenie związkowe, rząd WKsięcia nie zaniecha niczego dla nadania ważności prawom sukcesyjnym do Holsztynu i połączonego z nim dziedzicznie Szlezwiku, odstąpionym J. król. Wysokości, jako pierwszemu reprezentantowi pochodzącej od Ks. Piotra Fryderyka Ludwika Oldenburskiego młodszej gottorpskiej linii. Rząd WKsięcia nie był dotąd w konieczności protestowania przeciw roszczeniom sukcesyjnym, podniesionym przez inną linią szlezwicko-holsztyńskiej dynastyi zaraz po śmierci króla duńskiego Fryderyka VII, z którym wygasła całkiem linia męska w królewskiej duńskiej rodzinie; a nie w żadnym innym, jak tylko w interesie Niemiec i samych Księstw zaniechał rząd WKsięcia założenia rzeczonego protestu.

Ze względu na ten sam interes i nadal uważać on będzie za swe zdanie bronić bliższego prawa do sukcesyi różnych gałęzi gotorpskiej linii przed każdem innem, odkąd to prawo wolne od wszelkich zobowiązań warszawskiego protokółu i londyńskiego traktatu, nie sprzeciwia się więcej oddzieleniu księstw od Danii, lecz przelane na J. król. Wysokość W. ks. Oldenburskiego, w myśl cesarskiego odstąpienia ma na celu uczynić możliwą niepodległość księstw pod monarchą należącym do niemieckiego Związku i przywrócenie pokoju z Danią.

Rząd W. księcia zachowuje sobie wyjaśnienie szlezwicko-holsztyńskich stosunków sukcesyjnych w celu uzasadnienia praw sukcesyjnych J. król. Wysokości W. księciu odstąpionych i zakłada niniejszem oświadczeniem swoje zastrzeżenie przeciw wszelkiemu uwzględnieniu, jakie znaleźćby mogły u wysokiego zgromadzenia związkowego podniesione pretensye sukcesyjne przez J. Wysokość księcia Fryderyka, księcia na Szlezwiku, Holsztynie Sonderburgu i Augustenburgu."

List Cesarza Aleksandra do W. ks. Oldenburskiego, na który się odwołuje powyższe oświadczenie posła Oldenburskiego, brzmi jak następuje:

„Mó Panie bracie i kuzynie! Chwytam z szczególniejszą przyjemnością za sposobność, aby W. król. Wysokości wyraźnie powtórzyć, że potwierdzam we wszystkich punktach złożone przez posła mojego przy dworze angielskim, a w protokół londyńskiej konferencyi z 2go czerwca wciągnięte oświadczenie, t. j. że przejęty życzeniem ułatwienia, o ile to odemnie zależy, nastąpić mających układów między Danią i Niemcami w celu przywrócenia pokoju, jako głowa starszej linii domu holsztyńsko-gotorpskiego przelałem na W. król. Wysokość wszystkie moje prawa sukcesyjne w księstwach Holsztynie i Szlezwiku, tak jak były wyraźnie zastrzeżone protokółem warszawskim z d. 24 maja (6go czerwca) 1851, a które mi się należą ze względu na to, że istotne podstawy londyńskiego traktatu obowiązywać przestały. Zastrzegam sobie po powrocie do mojego państwa przesłać W. król. Wysokości dokument w tym celu ze wszystkiemi zwykłemi formalnościami wydany. Proszę W. król. Wysokości, abyś przyjął zapewnienie mojego głębokiego poważania i niezmiennej przychylności, z którą zostaje, mój Panie bracie i kuzynie, W. król. Wysokości dobrym bratem i kuzynem

(podp.) *Aleksander*."

Kissingen 7go (19) czerwca 1864.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 czerwca. Na posiedzeniu Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, dziś we czwartek odbytem, zostali obrani zgodnie z przepisami obowiązującego statutu na następne dwa lata, *prezesem Izby:* p. Wincenty Kirchmajer (po raz trzeci); *wice-prezesem:* p. Ludwik Zieleniewski.

— *Gaz. Lwowska* z 28 czerwca pisze:

Otrzymaliśmy dziś znowu z rozmaitych stron kraju smutne doniesienia o szkodach jakie zrządziły burze połączone z gradem i ulewą w ciągu bieżącego miesiąca, i podajemy je w porządku chronologicznym:

Dnia 10 i powtórnie dnia 16 b. b. nawiedziła burza z gradem wsie: Ostrów, Serdycę, Głuchowiec, Polanę, Rakowiec, Brodki, Lubianę, Lindenfeld, Stare Chrusno, Dobrzany, Nowosiołki, Zawadów i Zubrzę w obwodzie lwowskim i zrządziła znaczną szkodę w zasiewach. W kilku miejscach, osobliwie w Zubrzy, był wicher tak gwałtowny, że poobalał stuletnie lipy przy kościele, i pozrywał dachy z domów i kościołów.

Dnia 17 b. m. srożyła się podobna burza z urwaniem chmury w Zaleszczykach i uszkodziła w mieście bardzo wiele domów.

W obwodzie samborskim wezbrały skutkiem ulewy czterodniowej od 18 do 22 b. m. nietylko Dniestr i Strwiąż, ale także pomniejsze rzeczki, jakoto Bystrzyca, Tyśmienica, Czerchawa i potoki górskie do niezapamiętanej od wielu lat wysokości i wody wystąpiwszy z brzegów uszkodziły mocno przyległe pola, gościńce, rzeki, kanały i budynki. Najbardziej dotknięte zostały powiaty: Sambór, Starasól, Staremiasto Podbuż, Komarno i Rudki. Prócz tego powybijał grad zasiewy w okolicy Drohobycza i w 8 wsiach powiatu Medynieckiego, a w Samborze samym uderzył piorun dnia 21 b. m. w dzwonicę kościoła łacińskiego podczas nieszporów, ale skończyło się tylko na ogłuszeniu chłopa na chórze i uszkodzeniu chóru.

W powiecie Bohorodczańskim w obwodzie stanisławowskim wylała na dniu 21 b. m. Bystrzyca i wyrządziła wielkie szkody w zasiewach i w kilku miejscach pozrywała mosty. Nakoniec w tym samym czasie wystąpiła z brzegów rzeka Wisznia w powiecie Mościckim w obwodzie przemyskim, i pozalewała przyległe łąki i pola w Trzcieńcu i Podgaciu.

— Dzień 28my i 29ty były ciągle słotne, zamglone i dosyć chłodne, wiatr słaby północny mało się zwracał ku zachodowi, niebo ani na chwilę nie zajaśniało błękitem, najwyższe ciepło dosięgło tylko 12,°5, najniższe było 8,°8, najniższy stan barometru 328,"'44 o godzinie 6tej rano 28go, najwyższy 331,"'17 o tej samej godzinie 29go; w nocy z 29go na 30ty i rano 30go znowu deszcz, o godzinie 6tej (rano 30go) stan termometru + 11,°2 R., barometru 329,"'03.

— Jutro w piątek dnia 1 lipca, S. Teobalda opata wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia. C. k. sąd kraj. krakowski p. Stanisława Cwałosińskiego o wydanym przeciw niemu pozwie przez p. Jana Gorgona o zapłacenie 262 złr. 10 kr. i 90 złr. w. a. Kurator Dr Geissler; zastępca Dr Schönborn.

Licytacye. Sprzedaż realności w Krakowie pod l. 70, D. I (Nr 88/89 gm. I) cena 57,524 złr. 93 kr. term. 11 sierpnia, 15 września, 12 października. — Wydzierżawienie propinacyi miejskiej w Wojniczu od 1 listop. r. b. do 31 grudnia 1867 r. cena 2878 złr. term. 27 lipca.

Posady. Nauczyciela w Jarosławiu przy szkole niższej realnej (525 złr.) konkurs do końca września r. b. — Ekspedytora pocztowego w Gdowie (300 złr.) podania do 4 tygodni. — Kancelista w Tyśmienicy (367 złr. 50 kr.) pod. w ciągu 4 tygodni.

Zawezwania. C. k. sąd pow. w Kołomei, Spadkobierców Jérzego Gerstla w Kołomei w d. 10 października 1843 bez test. zmarłego. C. k. władza obw. w Żółkwi Abrahama Prüfner do powrotu do kraju w ciągu 3 miesięcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Biała 26go czerwca. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	4·80
Żyto	„	2·75
Jęczmień	„	2·64
Owies	„	2·00
Ziemniaki	„	0·00
Siano	(za cent.)	2 40
Słoma	„	1·80

Radomyśl 25 czerwca. Ceny targowe w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	3·00
Żyto	„	2·00
Jęczmień	„	2·00
Owies	„	1·75
Groch	„	3·00
Bób	„	2·00
Ziemniaki	„	0·80
Drzewo twarde	(za siągę)	0·00
„ miękkie	„	7·00
Konicz na paszę	(za cetn.)	1·80
Siano	„	1·80
Słoma	„	0·80

Zgromadzenia ogólne akcyonaryuszów kolei żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgowskiej zwołane na dzień 28 czerwca nie przyszły do skutku z powodu niedostatecznej liczby osób zebranych, tak aby się stało zadosyć wymaganiom ustawy tych towarzystw. Termin przyszły tych zgromadzeń naznaczony będzie później.

Lwów 27 czerwca. Na naszym dzisiejszym targu było 350 sztuk wołów, a mianowicie: z Bóbrki 31 sztuk., z Żółkwi 16 szt., z Rozdołu 7 sztuk, z Gołogór 22 szt., z Michnicza 76 szt., z Kamionki 2 stada 24 i 27 szt., z Dawidowa 14 szt., z Grzymałowa 133 szt. Z tego sprzedano 340 szt. i płacono za wołu ważącego 340 funt. mięsa i 50 funt. łoju 62 złr. 10 c. a za wołu ważącego 510 funt. mięsa i 110 funt. łoju 112 złr. 50 cent. wal. austr. (*Gaz. Lwow.*)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wiedeń 29 czerwca wieczór. (*Schl. Ztg*). Pogłoska mówi, że książę Luitpold Bawarski (stryj króla) naznaczonym jest na przyszłego wielkorządcę księstw. Austryakom ma być zostawiona przeprawa na wyspę Fionię. Konferencye celne wstrzymane z powodu zmiany kierunku w kwestyi celnej. Bar. Hack jedzie do Berlina.

Berlin 29 czerwca. *Spenersche Ztg* dowiaduje się, że niebawem postawiony będzie w Bundestagu wniosek, aby Szlezwik i Holsztyn złączone z sobą, postawione były pod wspólny zarząd mocarstw niemieckich, dopóki nie będzie rozstrzygniętem o kwestyi następstwa między Oldenburgami i Augustenburgami. Treść nowej punktacyi między Prusami i Austryą dowodzi, że oba mocarstwa są z sobą zgodne. Taż gazeta pisze jeszcze w artykule o wniosku na Bundestag: Zamiarem jest podobno postawić wniosek, aby całą Jutlandyę zająć w zastaw i wybierać tam podatki, przelewając takowe do kas wojennych obu mocarstw.

Drezno 29 czerwca. *Dresdner Journal* dzisiejszy zamieszcza telegram z Londynu donoszący, że pełnomocnicy niemieccy na konferencyi zastrzegli sobie danie odpowiedzi na niedokładne i jednostronne przedstawienie udzielone w ostatniej godzinie na konferencyi.

Frankfurt 29 czerwca. Z Berlina donoszą pod dniem dzisiejszym: Rządy zebrane na tutejszej konferencyi celnej, jako Prusy, Saksonia, Baden, księstwa Turyngii, Brunszwik, Elektorstwo heskie i Frankfurt, zawarły stanowczo nowy traktat związku celnego i wczoraj go podpisały. Układy z Oldenburgiem bliskiemi są zam-knięcia.

Altona 29 czerwca. *Schlesw. Holst. Ztg* donosi: Wydział zbiorowy stowarzyszeń holsztyńsko-szlezwickich postanowił wystosować adres do księcia Fryderyka, i z okazyi ubiegania się o Księstwa ze strony oldenburgskiej zapewnić go o niezłomnej wierności i przywiązaniu ludu szlezwicko-holsztyńskiego.

Rendsburg 28 czerwca wieczór. Połowa członków reprezentacyi gminnej podała się o uwolnienie od obowiązków z powodu zatargów z magistratem z pobudek politycznych.

Gdańsk 27 czerwca wieczór. *Danz. Ztg* donosi: Trzy statki duńskie z oznaką parlamenterską przywiozły uwiadomienie o blokadzie. Okręty neutralne otrzymały 20 dni czasu do wypłynięcia.

Hamburg 28 czerwca. Korweta pruska „Jeddo", która dziś rano ukazała się przy ujściu Wezery, miała wywieszoną chorągiew także francuską.

Hamburg 28 czerwca wieczór, *Börsen Halle* otrzymała depeszę z Bremerhafen, iż przybyła tam korweta pacerna pod nazwą „Pedro" pod pawilonem portugalskim.

Flensburg 29 czerwca. Dziś z brzaskiem 11cie batalionów Prusaków przeprawiło się przez cieśninę alseńską powyżej Sonderburga i odparło wojska duńskie, które się cofały. Straty Prusaków są mierne. Baterye pruskie odparły zaczepkę duńskiego okrętu pancernego „Rolf Krake."

Satrupholz 29 czerwca. W natarczywej walce 11 batalionów wzięło stąd Alsen i posuwa się zwycięsko. „Rolf-Krake" odparty. Straty mierne; wielu jeńców wzięto.

Satrupholz 29 czerwca. Wojska pruskie dziś rano przeprawione na Alsen wyparły nieprzyjaciela aż do Höruphoff. Na Alsen znajduje się już liczna artylerya pruska. Prusacy posuwają się w głąb wyspy.

Kopenhaga 27 czerwca wieczór. Ministeryum wojny otrzymało następujące doniesienie: Baterye nieprzyjacielskie ostrzeliwały dziś rano „Rolf Krake", który przepływał przez cieśninę Alseńską, jakoteż dawały ognia do robót okopowych na wyspie. *Gaz. Berlinga* podaje telegram z Fionii, że dwie pruskie łodzie działowe przeprawiły się przez kanał Edery (z morza północnego na baltyckie. *Red. Cz.*) i wpłynęły w zatokę koldyngską, gdzie uwięzły i stoją jeszcze. Dalej donosi, że zebranie zwołane do Hadersleben, nagle zostało wstrzymane z niewiadomych powodów.

Paryż 28 czerwca. *Monitor* donosi dzisiaj, że hr. Comminges-Guitaud zamianowany posłem w Brukselli (w miejsce zmarłego bar. Malaret); hr. Reculot posłem w Lizbonie; wicehr. Melvize-Fresnoy posłem w Monachium; margr. Cadore posłem w Karlsruhe.

Londyn 28 czerwca w nocy. W Izbie niższej zapowiedział Disraeli na poniedziałek (4 lipca) wniosek, aby wygotować adres, w którym Izba podziękuje królowej za przedłożenie protokółów i wyrazi ubolewanie swoje, iż konferencya zamkniętą została nic nie wskórawszy, jak również, że nieudolność rządu w bronieniu całości Danii osłabiła wpływ europejski Anglii, a przez to zmniejszyła rękojmie pokoju. Kinglake zapowiedział wniesienie poprawki do adresu.

Londyn 29 czerwca. Na wczorajszem zebraniu opozycyjnem znajdowało się 231 członków Izby niższej. Hr. Derby oświadczył wyraźnie, iż torysowie nie powinni zobowiązywać się do polityki wojennej.

Londyn 29 czerwca. Doniesienia z Nowego Jorku z d. 18 b. m. mówią: Cała armia jenerała Grant przeprawiła się przez James-River na stronę południową. Smith zdobył główną linię okopów w Petersburgu i podobno wziął 16go samo miasto Petersburg (na południe Richmondu). W Richmond krążyła wieść, że kolej żelazna petersburska zburzona.

W obec ciągłych twierdzeń o przymierzu trzech mocarstw, potwierdzanych nawet przez *Gaz. Kolońską*, której stosunki z sferami politycznemi w Paryżu i Londynie nie są tajne, pisze *Gen. Cor.* co następuje: „*Gaz. Kol.* donosi z Londynu o zamiarze zawarcia umowy między Rosyą, Austryą i Prusami, w moc której państwa te zobowiązały się, aby sprawę polską uważać tylko za sprawę wewnętrzną i nawzajem poręczyć sobie posiadłości. Jesteśmy upoważnieni poczytać podania te za zupełnie bezzasadne, tak pod względem zawarcia konwencyi między pomienionemi mocarstwami, jak też pod względem materyalnych szczegółów tego przedmiotu dotyczących." — Pisaliśmy już, że *Nordd. allg. Ztg* w polemice swej przeciw *Gaz. Kol.* nie zaprzeczyła tej umowie, którą *Gen. Cor.* odpycha. To dało powód *Gaz. Kolońskiéj* do zażądania kategorycznego zaprzeczenia. Otóż takie kategoryczne zaprzeczenie ogłasza dziś *Nordd. Allg. Ztg* — ale cóż z tego, kiedy zaprzecza czemu innemu, i to w tych słowach: „Doniesienie *Gaz. Kolońskiéj* o zawarciu świętego przymierza jest kłamstwem tendencyjnem". *Gaz. Kol.* nie mówiła o św. przymierzu, lecz o umowie, której zawarciu powyżéj *Gen. Cor.* zaprzecza, tj. względem uważania sprawy polskiéj za sprawę wewnętrzną trzech państw podziałowych i wzajemnego poręczenia posiadłości.

Wszystkie dzienniki rozniosły telegrafami doniesienie o wydaniu przez hr. Berga amnestyi. Hr. Berg może tylko wydawać rozporządzenia administracyjne i polityczne. Takie też rozporządzenie jego ogłasza *Dziennik Powszechny* bez daty i bez podpisu, a nie jest ono niczem innem jak zawezwaniem nieobecnych do powrotu, z obowiązkiem stawienia się przed policmajstrem, poczem stawający może być uwolniony lub oddany pod sąd wojenny, w miarę tego, jak władze wojenne uznają jego postępowanie. Pod oddziałem „Królestwo Polskie" znajdą czytelnicy to obwieszczenie niemające nic z amnestyą wspólnego.

Berl. *Börs. Ztg* donosi z Kehl (naprzeciw Strasburga) pod d. 25 czerwca, że dniem przedtem przytrzymano tam listy zastawne Królestwa Polskiego wartości 1,800,000 złp., które szły z Paryża do Berlina, jak mówi pomieniony dziennik, i były częścią listów zastawnych zabranych w roku zeszłym z kasy głównej Królestwa Polskiego.

Przy końcu ostatniego numeru naszego dziennika podaliśmy w treści telegraficznej niecierpliwie oczekiwane oświadczenia ministrów angielskich w Izbach. Są one stanowczo pokojowe, aczkolwiek mieszczą w sobie niejakie zastrzeżenia. Obszerniejsze sprawozdanie z tych oświadczeń pokazuje nam, do czego odnoszą się owe zastrzeżenia. Lord Palmerston wyraźnie powiedział, że tylko w razie uderzenia sprzymierzonych na Kopenhagę, lub gdyby król duński dostał się w niewolę, rząd angielski zastanowiłby się nad tem, coby wtedy wypadało przedsięwziąść. Tak więc udział Anglii w obecnej wojnie coraz mniej jest prawdopodobnym, a przynajmniej odłożonym został na przypadek, który może nigdy nie zajdzie. Pomimo tego, *United-Service Gazette*, dziennik zwykle dobrze zawiadomiony o sprawach wojskowych, donosi, że przesłano rozkazy do arsenałów w Pimlico i Woolwich, aby „przygotować natychmiast przedmioty umundurowania i uzbrojenia 30,000 ludzi." Wiadomość ta zgodna z artykułami *Morning Post* i *Economist*, które doradzały czynne wystąpienie, zrobiła wrażenie. Nie świadczy jednak bynajmniej, aby ministeryum zamierzało odstąpić od programu nakreślonego w mowach lordów Russella i Palmerstona, lecz przeciwnie, da się z nim zupełnie pogodzić. Skutek wniosku p. D'Israelego o którym wyżéj wspomina depesza, i sposób, w jaki go przyjmie lub odrzuci Izba, rozstrzygnie dopiero tak o losie ministeryum jak i o dalszem postępowaniu Anglii. Zauważyć dziś już można, że aczkolwiek torysi występują przeciw ministeryum, jednak lord Derby nie chciał się zobowiązać do polityki wojennéj. Na dzień 4ty lipca zapowiedział D'Israeli wniosek do adresu do królowéj i przyrzekł krytykę postępowania gabinetu. Widocznie jednak torysi nie chcą go zwalić, czy że nie radziby objąć dziedzictwo zawikłań i wojny rozpoczętéj, czy też że nie przypuszczają, aby królowa powołała ich do steru rządu. Wieść bowiem powtarzana, a dość prawdopodobna utrzymywała, że prędzejby przyszło do rozwiązania Izby niż do zmiany polityki pokojowéj.

Domyślają się czytelnicy, że w Paryżu nie bardzo zasmucony jest świat urzędowy z bezowocnego rozwiązania się konferencyi. Dziś kiedy nie ma już mowy o rozjemstwie, dzienniki półurzędowe tryumfują jeszcze, że Cesarza Napoleona na rozjemcę chciano wybrać. Tymczasem gdyby tę propozycyę Anglia była urzędownie zrobiła, niezawodnie Cesarz Napoleon nie byłby jej przyjął a *La France* nie tai tego, mówiąc w wstępnym artykule: „Gdyby po bezowocnych układach i wojnach odwołano się raz jeszcze do Francyi, przypomniałaby i ona wspaniałomyślną politykę, której zwycięstwo chciała zapewnić i powiedziałaby, że jest rozjemstwo potężniejsze, skuteczniejsze i bardziej stanowcze, jak rozjemstwo jednego rządu, to jest rozjemstwo całej Europy, zebranej w kongres i załatwiającej nie jedną specyalną sprawę, ale wspólne interesa wszystkich cywilizowanych narodów."

Druga część wojny duńsko-niemieckiej rozpoczęta 26go czerwca po upływie rozejmu, inaugurowaną została w d. 29 wzięciem wyspy Alsen. Wojska sprzymierzone posuwać się mają teraz za Lijmfiord, dla wyparcia resztek armii duńskiej, a nawet wieść mówi o zamiarze uderzenia na Fionię. Siły morskie dwóch państw sprzymierzonych połączone wystarczą może na stawienie czoła flocie duńskiej, jeśli się zważy, iż Prusy nabyły we Francyi i Portugalii a nie w Ameryce jak umyślnie głoszono — kilka statków pancernych i fregat, i że jedyny duński okręt pancerny, jaki dotychczas bronił alseńskiej cieśniny, nie mógł się ostać przed artyleryą pruską tak teraz, jak i podczas zdobywania Sundewittu. Dania w uzbrajaniu lądowem i morskiem zależała pole, a wojna teraźniejsza dowodzi, co znaczy doskonałość techniczna narzędzi wojennych i usprawiedliwia w znacznej części zamiary organizacyi wojskowej króla Pruskiego. Żołnierze prusey używając dalekonośnej broni palnej z systemem igiełkowym i dział z tyłu nabijanych, które same się czyszczą, mogliby z mniejszą liczbą żołnierza i dział stanąć w linii bojowej. Cóż dopiero gdy wojska sprzymierzone mają na placu boju około 90,000 żołnierza naprzeciw armii, która cała wynosi 35,000.

Statki pruskie nagle się pojawiające na morzu północnem jak „Pedro" i „Jeddo" płyną pod pawilonem portugalskim i francuskim. Ten ostatni wypłynął z Bordeaux, gdzie niby go dla Stanów Zjedn. Ameryki półn. zakupiono, a teraz się pokazało, że go kupił rząd pruski. Wysłany on był do Amszterdamu, ztamtąd zaś otrzyma inną załogę i pójdzie pod banderą pruską.

Wczoraj rano rozeszła się po Berlinie wieść, że Duńczycy uderzyli na Rugię, lecz wieść ta ztąd powstała, że wysłano śpiesznie z Berlina koleją wojsko dla powiększenia załogi na téj wyspie.

Główna kwatera wojsk sprzymierzonych jest dotąd w Apenrade. Książę Albrecht pruski dowodzi naczelnie, a jen. Wrangel otrzymał trzechmiesięczny urlop, żeby już nie zawadzał w obozie.

Dzienniki francuskie donoszą, że kryzys ministeryalna w Sztokolmie, o której wspomniała depesza, skończyła się zwycięstwem hr. Manderströma przeciwnika stronnictwa skandynawskiego i reprezentującego w gabinecie politykę pokojową. Król miał w końcu zezwolić na odwołanie notą gabinetową wiadomego listu do króla duńskiego rozwijającego plan skandynawizmu.

Ks. Kuza przybył 23 tm. do Dżiurdżewa, gdzie przyjętym został z zapałem. Statek turecki znajdujący się tam powitał go salwami artyleryi. W Bukareszcie, dokąd następnie udał się Książę, przyjmowano go z równym zapałem. Skutek polityczny podróży Księcia sprawił powszechną radość. Wedle *Patrie*, protokół podpisany 19 t. m. w Stambule przez pełnomocników mocarstw i W. Porty zmienił w niektórych punktach statut dodatkowy do konwencyi 1858 r. Między innemi została zaprowadzona bardzo ważna zmiana dozwalająca Księciu zmieniać z współudziałem Izb, a po za wszelką interwencyą dyplomatyczną zewnętrzną, istniejące ustawy. Jeżeli to doniesienie *Patrie* jest dokładne, to w samej rzeczy mają się z czego cieszyć w Bukareszcie, gdyż zmiana ta wzmacnia niesłychanie autonomię Rumunii. Za przybyciem do Bukaresztu, Książę zastał wielki wylew wód, prawie cała Wołoszczyzna jest zalaną, w samym Bukareszcie kilka dzielnic miasta stało pod wodą, książe przejeżdżał konno po mieście i kilka razy musiał się wpław puścić. Zarządził on spieszną pomoc dla dotkniętych wylewem i rozdał pieniędzy i chleba między ludność. Cała załoga jest na nogach. Dnia 23 dało się czuć trzęsienie ziemi.

Spieszny wyjazd posłów japońskich przypisać należy *coup d'etat* zrobionemu przez cesarza japońskiego przeciw arystokracyi tego kraju. Ambasador znajdujący się na czele poselstw, które przebywały w Europie został w skutku tego powołany na pierwszego ministra. Twierdzą że te zmiany wpłyną korzystnie na stosunki Japonii z Europą. *Monitor* ogłasza konwencyę podpisaną w Paryżu przez posłów japońskich.

Według doniesień z Chin nadeszłych przez Indye i Egipt do Tryestu, jenerał Gordon zdobywał najsilniejszą pozycyę Tajpingów, miasto Hangczau-fu, i stracił tam około 300 ludzi w zabitych i rannych, lecz od oblężenia nie odstąpił. — Pruski statek wojenny „Gazelle" zabrał pod Czyfu kupiecki statek duński „Danebrog", a pod Szangai inny statek kupiecki duński „Fryderyk VII." Zaszło to w maju, kiedy jeszcze na wodach chińskich nie wiedziano o zawieszeniu broni między Danią a Niemcami.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Flensburg 29 czerwca wieczór. Następujące są szczegóły o wzięciu wyspy Alsen: O godz. 2ej rano zaczęto rzucać mosty na pontonach na wyspę, poczem z obu stron utrzymywano ogień z bateryj nadbrzeżnych. W ciągu jednej godziny mosty były gotowe. O 4ej pierwsi żołnierze prusey stanęli na Alsen. Walka wciąż trwała; duńczycy ustępując bili się dzielnie, jednego po drugiem stanowiska broniąc. Po południu o 2ej Prusacy byli już w Vallerup i Ulkebüll. Książę Fryderyk Karol pruski przeprawił się pod Sonderburgiem, podczas kiedy główna przeprawa odbywała się pod Sandbergiem. W czasie przeprawy stracili Prusacy stu ludzi. W Sonderburgu walczono jeszcze na ulicach. Do Flensburga przywiedziono tysiąc jeńca.

Petersburg 30 czerwca. Dzisiejsza *Petersburger Ztg* (niemiecka) w artykule wstępnym przyjaźnym dla Niemiec obwinia Anglię o niekonsekwentność, jeśliby miała teraz prowadzić wojnę, podczas kiedy nic nie uczyniła wtedy, gdy mocarstwa niemieckie odrzuciły traktat londyński i zajęły Szlezwik i Jutlandyę. Rozsądek nakazywałby Anglii, aby doradzała Danii ustąpić i uledz.

Rzym 29go czerwca. Z powodu dzisiejszego święta Papież odprawił nabożeństwo w Watykanie, przyczem ponowił zwykłe zastrzeżenie przeciw najściu przez Piemont dziedzictwa piotrowego.

Kursa: Wiedeń 30 czerwca wieczór. Kolej północna 1825. — Akcye kredytowe 191·10. — Losy z r. 1860 95·45. — Losy z r. 1864 91·40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 czerwca	żądają	płacą
Srebro pol.st. za 100 zł.	107	105
„ nowe obr. „	112	110
Listy zas. t. pol. z kup.	94½	93½
Banknoty pol. 100 złr.	425	421
Ruble ros. za „	158½	156½
Talary pruskie 150 „	174	172
Banknoty prus. 150 „	87¼	86¼
Srebro nowe austr.	114¼	113¾
Dukaty austryackie	5 54	5 44
holend. wagi	5 53	5 43
Napoleon d'or	9 40	9 25
Półimperyały rosyj.	9 60	9 45
Listy gal. nowe z kup.	77	76
„ „ stare	80½	79½
Oblig. indemn. z kup.	75¾	74¾
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	242	241
Wiedeń 30 czer. (tel.)		
5% Metaliki	71 20	
5% Pożyczka narod.	79 70	
Akcye banku wiedeń	784 —	
„ „ kredyt.	191 40	
Losy 5% z r. 1860	95½ —	
Srebro	113½ —	
Londyn, 10 fnt. szterl.	114 80	
Dukat pojedynczy	5 47	

Wiedeń 28 czerwca.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	67 —	66 60
5% Pożyczka narod.	79 70	79 60
„ Metaliki na m. k.	70 70	70 50
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 —	88 —
„ „ „ węgiers.	74 50	74 —
„ „ „ chor. i ban.	75 75	75 25
„ „ „ galicyjs.	74 20	73 60
„ „ „ bukowiń.	72 50	72 —
„ „ „ siedmiogr.	72 50	72 —
„ Pożycz. n. wenecka	—	—
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	—	—
„ „ 10 „	101 25	100 75
„ „ 12-mies.	—	—
„ „ losowa.	96 50	90 —
4% Galicyjskie z. n.	74 —	— —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	151 —	150 —
„ „ „ 1854	90 50	90 —
„ „ „ 1860	95 30	95 20
„ „ „ 1864	92 20	92 10
„ Como-Renten	19 75	19 20
„ Kredytowe	130 —	129 75
„ tryest na 4½%	105 —	104 50
„ żegl. par. na Dun.	88 25	87 75
„ ks. Esterhazego	95 75	94 75
„ ks. Salm	33 —	32 50

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy		30 —	29 50
„ ks. Klary		28 50	28 —
„ hr. St. Genois		30 —	29 50
„ miasta Budy		25 50	24 —
„ ks. Windischgr.		19 50	19 —
„ hr. Waldstein		20 25	19 75
„ hr. Keglevich		13 50	13 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		782	780 —
Zakładu Kredytowego		191 20	191 —
Żeglugi par. na Dunaju		444 —	441 —
Kolei półn. Ferdynan.		1822	1820
„ rządowéj fr.-a.		183 —	182 50
„ zachodniéj c. El.		130 —	129 50
„ Pardubickiéj		119 25	119 —
„ Nadcisańskiéj		259 —	257 —
„ Południowéj		242 —	240 —
„ Galicyjskiéj		242 50	241 75
Kursa zagraniczne (4-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	4	99 70	99 50
Augsb. 100 zł.nr.	4	98 20	98 —
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	87 90	87 75
Hamb. 100 mark.	4	87 20	87 —
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	115 60	115 50
Paryż 100 frank.	4	45 90	45 80

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	16 —	15 95
„ pół korony	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 50	5 48
„ „ obrączk.	5 53	5 52½
Złoto al marco	5 46	5 45
Napoleondory	9 29	9 28
Suwereny	16 40	16 —
Fryderyki	9 78	9 74
Luidory (niemieckie)	9 34	9 32
Suwereny angielskie	11 67	11 62
Imperyały rosyjskie	9 54	9 51
Srebro	114 90	114 60
„ kupony	—	—
Talary związkowe	1 73¾	1 73
Pruskie bilety kas.	1 74	1 73½
Lwów 27 czerwca		
Dukat holenderski	5 49	5 44
„ austryacki	5 50	5 46
Półimperyał rosyjski	9 60	9 48
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 77
Talar pruski	1 75	1 73
Listy gal. b. kup. w. a.	75 25	74 33
„ „ m. k.	78 99	78 4
Obligi indem. b. kup.	74 67	73 93

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	79 98	79 33
Akc. kol. gal. b. kup.	241 33	238 —
Warszawa 28 czerw.		
Półimperyały . rubli	87 2	—
Obligi skarbowe „	—	97 1/9
kupon. „	—	—
Listy zast. III ok. „	14 10	10 9
kupon. „	—	— 1
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	72 —	—
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	87 —	86 50
Wrocław 29 czerw.		
Banknoty austryac.	87½	87
Polskie bilety bank.	—	82¼
„ Listy zastaw.	—	77¾
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 28 czerwca		
Renta 3%	65 1/5	
Londyn 30 czerwca		
Konsole	90¼	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa z Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla z Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa z Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem

Księgarni i Wydawnictwa Dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

w KRAKOWIE,

wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą,

dziełko pod tytułem:

HISTORYA POLSKA,

ułożona przez pytania i odpowiedzi, (z rycinami).

Cena egzemplarza 60 centów — w oprawie zaś zdobnéj z napisem: „Nagroda pilności," 90 centów.

Przy zbliżających się popisach szkolnych Księgarnia Katolicka dostarczać może szkołom niższym następujących książek w oprawie ozdobnéj z napisem: „Nagroda pilności:"

Ks. K. Antoniewicza, Czytania świąteczne 1 złr. — Listy o Duchu bożym 1 złr. — Poezye tegoż 1 złr. 80 c. — Ks. *F. Gondka,* Pielgrzymkę do ziemi świętéj 1 złr. 80 c. — Księgę natury 60 c.— Przygody Zosi, powieść 1 złr. — Ks. *J. Szmurło,* Bajki i przypowiastki 50 c. — Trzy powieści obyczajowo-moralne 1 złr. — Przez *W. Wielogłowskiego*: Podróż Borunia do Rzymu i Paryża 50 c. — Tegoż: Pielgrzymka do ziemi św. 50 c. — Żywot św. Izydora 60 c.— Zabawy świąteczne dla ludu 45 c. — Żywot św. Zity służebnicy 50 c. — Żywoty św. Patronów polskich z 60 kolorowanemi rycinami 3 złr.

Oprócz tego: Koronki tanie paryzkie, Medaliki z patronami polskiemi, Obrazki ŚŚ. PP. polskich. (739--3)

„ZIEMIANIN,"

Tygodnik rolniczo-przemysłowy,

wychodzi w Poznaniu rok piąty, numerów 52 rocznie w wielkim arkuszu in 4to pod redakcyą Dr. ***J. Szafarkiewicza.***

Przedpłatę przyjmują wszystkie ck. Urzęda pocztowe w Państwie Austryackiem.

Przedpłata półroczna na „Ziemianina" wynosi 3 złr. srebrem i 30 kr. wal. austr. (824-4-10) T.

Dnia 5 Lipca r. b.

o godzinie 9éj rano, rozpocznie się w HOTELU RORYJSKIM przy ulicy Floryańskiéj

publiczna licytacya

Sukien męzkich, Garderoby męzkiéj, wszelkiego rodzaju, Kortów w łokciach warsztatu krawieckiego itd. (839-1-3)

(Nadesłane).

(4)

Zadanie wyleczenia się bez lekarstwa, zostało zupełnie rozstrzygnięte przez ważne odkrycie pp. Barry i Livingstone. Jest niem Revalesciere, wyborny kleik na śniadanie, który wynagradza pięćdziesiąt razy wartość innych lekarstw. Oto mały wyciąg z 60,000 opisów zupełnego wyleczenia: Nr. 52,084: Ks. de Pluskow, marszałek nadworny dworu saskiego, z zapalenia kiszek. — Nr. 50,416: Hr. Stuart de Decies, par angielski, z zapalenia żołądka z wszystkiemi przypadłościami nerwowemi, kurczami, mdłościami, bólem piersi i bólem między łopatkami. — Nr. 62,476: Ste. Romaine des Isles (depart. Saône i Loire) dnia 30 Grudnia 1862. Panie, — Dzięki Bogu! Revalesciere Du Barry położyła koniec 18-toletnim cierpieniom, przywracając mi na nowo drogi skarb zdrowia. J. Comparet, Proboszcz. — Nr. 47,121: Panna E. Jacobs, po 15 latach cierpień strasznych nerwowych, niestrawności, liszajów, hysteryi i melancholii — Nr. 48,314: Panna E. Yeoman, po 10 latach żołądkowych bolów, i wszystkich dolegliwości rozdrażnienia nerwowego. — Nr. 49,842: Pani Marya Joly, po 50 latach niestrawności, zatwardzenia, bolów nerwowych, dławicy, kaszlu, wiatrów, spazmów i mdłości. — Nr. 36,212: Kapitan Allen, z marynarki królewskiéj, córka, na chorobę Ś. Wilentego.

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

☛ Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński,* p. *W. Molędziński* apt. pod „Barankiem" i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy.*

PARKIETY

w licznym doborze,

w 6ciu rozmaitych gatunkach, dębowe i jaworowe, z suchego materyału i mocnéj roboty, są do nabycia u

***M. S. Wetzlera* w Krakowie**

na Stradomiu, w domu p. Cypresa pod Nr. 25, po cenach najtańszych. (837-1-3) T.

Drèsde

Hôtel de France.

Comme dans la grande Suisse, on peut vivre dans cet hôtel très convenablement comme pensionnaire au mois à commencer d'un thaler par jour; les lits y sont grands et larges à la manière française, la cuisine distinguée, l'hôtel tenu par Raffara se trouve avantageusement situé, ainsi qu' à proximité des choses remarquables et curieuses de la ville. (819-1-24)

Wyciąg z Rachunków

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia

W KRAKOWIE,

na czas od 1 Maja 1863 r. do dnia 30 Kwietnia 1864 t.

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1863.

PRZYCHÓD:

	zł.	c.
W r. 3im wydano polic 21621 któremi ubezpieczono wartość zł. 57,401,921		
Unieważniono i przepisano polic 1,269 „ „ „ 2,669,606		
Pozostało ważnych polic 20,352 „ „ „ 54,732,315		
Z zabezpieczeń roku 2go przeszło wartości ubez. na r. 3ci „ 33,813,887		
Razem... 88,546,202		
Do zamknięcia roku 3go wyszło z ubezpieczenia .... zł. 36,378,576		
Zostało w zabezpieczeniu na rok 4ty: „ 52,167,626		
Przeniesiono zaliczek z roku 2go po strąceniu stornów	115,585	17
Zebrano zaliczek w roku 3cim	458,801	45
Procenta od gotówki i weksli	7,464	77
Zwrot od Towarzystw kontrassekuracyjnych za szkody i prowizye	80,482	69
Pozostały fundusz z roku 2go na szkody nieregulowane	16,567	91
Razem...	678,901	99
Z ogólnego przychodu odpada:		
a) Zaliczka na pokrycie przechodzących zabezpieczeń na rok 4ty ..... zł. 132,177 c. 67		
b) Prowizya Agentów ..... „ 32,836 „ 92	165,014	59
	513,887	40
Ogólne Zgromadzenie rozporządziło powyższą pozostałością jak następuje:		
a) na powiększenie funduszu rezerwowego $\frac{423}{1000}$ %	1,873	52
b) na zwrot Członkom Towarzystwa 14%	61,909	26
Razem...	63,782	78

ROZCHÓD:

	zł.	c.
Z kosztów organizacyi wynoszących w ogóle zł. 13,454 c. 41 spłaca się w trzecim roku $\frac{4}{20}$te części w kwocie	2,690	88
Pensya kuratora za rok 3ci	2,800	—
Premia za kontrassekuracye	106,722	70
Procenta od pożyczek	1,085	13
Pensye dyrektorów, urzędników, dyetaryuszów i sług	29,602	44
Koszta lokalu na bióra Dyrekcyi i Reprezentacyi	2,237	33
Portorya Dyrekcyi, Reprezentacyi i Agentów	5,813	48
Koszta druków, ksiąg, opał, światło, papier i t. p. potrzeby bióra, prenumerata czasopism i koszta inseratów	4,992	48
Koszta podróży	952	41
Wynagrodzenia za szkody roku 3go ..... zł. 257,710 c. 36		
Koszta likwidacyi ..... „ 4,792 „ 27	262,502	63
Pozostawiono fundusz na nieuregulowane szkody z r. 3go po potrąceniu części przez kontrassekuracye pokrytych	14,137	23
Wynagrodzenia za szkody z roku 2go po strąceniu części przez kontrassekuracye pokrytych	12,706	61
Pozostawiono fundusz na dalsze urególowanie szkód z roku 2go	3,861	30
Czysta pozostałość z roku adm. 3go (14 $\frac{423}{1000}$ %)	63,782	78
	513,887	40

Stan funduszu rezerwowego ogniowego:

Majątek tego funduszu wynosił z dniem 30 kwietnia 1863 roku	zł. 91,545	c. 71
Zebrano dla funduszu rezerwowego w roku trzecim:		
10% od zaliczek od Członków stałych.... zł. 47,017 c. 10.		
5% wpisowego od Członków czasowych.. „ 70 „ 51.		
Wpływ ze szkód 5% ..... „ 13,910 „ 68.		
Z lokacyi gotowizny tegoż funduszu ..... „ 4,382 „ —		
Zysk na wylosowanym liście zastawnym Ser. III „ 220 „ 50.	zł. 65,600	c. 79
Przekazana część zwrotu z roku 3go $\frac{423}{1000}$ %	„ 1,873	c. 52
Majątek funduszu rezerw. ogn. wynosi z końcem roku 3go	„ 159,020	c. 2.

Kraków, 30 Kwietnia 1864 r.

H. Wodzicki, Dyr. I. ***H. Kieszkowski,*** Dyrektor Referent.

W. Biesiadecki, Dyr. II. ***Edward Kandler,*** Szef rachunkowości.

W dowód potwierdzenia zgodności z rachunkami.

Kraków d. 7 Czerwca 1864 r. (887)

Piotr Gross, Vice Prezes Rady Nadzorczej — **Leonard Wężyk**, Członek Rady Nadz. — **Jakób Wiktor**, Czł. Rady Nadz. — **Stanisław Starowiejski**, Czł. Rady Nadz.

Jazdy Omnibusami w Pilsen.

Podpisany ma zaszczyt podać niniejszém do ogólnéj wiadomości, że w kompanii z panami Antonim Hallasch w Stipokl, Franciszkiem Pöpperl w Petschau, panią Franciszką Gassauer w Mies i p. Jakubem Bayerle w Klattau, urządził

regularną jazdę Omnibusami

do Klattau, a podczas pory kąpielowéj do końca Października 1864 do Karlsbadu i Marienbadu, również z tych miejsc napowrót, oraz że te jazdy wozowe zostają w związku z przyjazdem i odjazdem pociągów kolejnych południowych.

Cena jazdy od osoby z wolnym pakunkiem 50 funtów wynosi:

z Pilsen do	Karlsbadu	3	złr.	60	cent. w. a.
dto „	Marienbadu	3	„	40	„ „
dto „	Klattau	1	„	50	„ „

Odjazd { **z Pilsen do Karlsbadu, Marienbadu i Klattau, między godziną ½ do 3éj i 3ą po południu.**

Przyjazd { **do Karlsbadu i Marienbadu o godzinie 3éj rano, do Klattau o godzinie 8éj wieczór.**

Przyjazd napowrót w Pilsen:

z Karlsbadu o godzinie 11 w nocy, — z Marienbadu o godzinie 10½ w nocy — z Klattau o godzinie 12½ w południe.

Przyjmowanie pp. Podróżujących do powyższych stacyj, uskuteczni sie:

w PILSEN: w Dworcu kolei lub w mieście w Traktyerni podpisanego *„zum Kaiser von Oesterreich;"* — w KARLSBADZIE: w hotelu *Halbmayera* — i w KLATTAU: w hotelu *„zur weissen Rose."*

Oprócz tego, utrzymuje podpisany dla dogodności panów Podróżujących między Dworcem kolei i miastem w Pilsen eleganckie i wygodne Omnibusy po cenie **15 cent.** od osoby. Również można otrzymać każdego czasu wygodne powozy do jazdy Podróżujących wé wszelkim kierunku. Podpisany poleca się łaskawym względom a to tem bardziéj, ile że Restauracya jego od wielu lat uzyskała jak największą wziętość, i podpisany dołoży wszelkiego starania, żeby i nadal takową utrzymać.

Pilsen w miesiącu Czerwcu 1864 r. ***Aug. Karol Waldek,*** właściciel Restauracyi i utrzymujący Omnibusy.

(885-1-3) T.

Dobra TOKI

z przyległościami, w dawnym obwodzie Jasielskim, powiecie Żmigrodzkim położone, zawierające w sobie samego lasu grubego 7.510 morgów, są z wolnéj ręki do sprzedania. — Warunków sprzedaży udzielić może Adwokat *Dr. Witski* w Krakowie. (828--3)

Browar piwny,

z całym przyrządem, jest od 1go Października r. b. do wydzierżawienia w Krasiczynie koło Przemyśla.

Bliższa wiadomość w Kancelaryi Zarządu dobr Krasiczyńskich, poczta Przemyśl. (838-1-6)

ZARZĄD ZAKŁADU ZDROJOWEGO W SZCZAWNICY,

poleca szanownéj Publiczności szczególniéj PP. właścicielom Aptek i Handlów materyalnych jako nową zdobycz balno-terapeutyczną:

PASTYLKI SZCZAWNICKIE,

tudzież

Sól wyługowaną, zawierającą podstawę zdroju Magdaleny,

któreto wyroby chemiczne na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj c. k. Towarzystwa naukowego w Krakowie za zbawienne uznane zostały.

Wedle zdania znakomitych lekarzy, *Pastylki Szczawnickie* skutkują głównie: w przypadkach *niestrawności* z przepełnienia żołądka, w *zgadze i palenu w dołku podsercowym,* przeciągłym *nieżycie żołądka* (zaflegmieniu) w *osłabieniu* tegoż z odęciem i zatkaniem trzew, w cierpieniach *dnawych i gośćcowych, kamykach żółciowych i nérkowych,* w *szkrofułach* z obrzmieniem *gruczołów.* — *Sól Szczawnicka* we wszystkich przypadkach, gdzie wody ze zdroju Magdaleny używają się, służy jako dodatek bardzo skuteczny do kąpieli, tudzież wewnętrznie w zatkaniu trzew łajnistem.

Pudełko zawierające 64 Pastylek 7mi łutów wagi wied. kosztuje na miejscu w Szczawnicy 65 cent., w. a. — Flakony mieszczące w sobie 1 funt w. w. soli ze źródła Magdaleny, 2 złr; flakony pół-funtowe 1 złr. w. a. (865-1-12)

Główny Skład

Wszechstronna użyteczność **Cementów** przy wszelkich budowlach coraz bardziéj uznaną zostaje, a tem samem użycie *Cementu, jako nieodzownego materyału przy każdéj budowie,* niezmiernie się rozpowszechnia.— By zadość uczynić ciągle wzmagającéj się potrzebie, podpisany Dom handlowy utrzymuje **wielki skład komisowy**

Roman i Portland Cementu

z najsłynniejszych zagranicznych fabryk, jak niemniéj ma *wyłączny Skład, w gatunku celującego a krajowego,*

Roman Cementu z fabryki w Grodźcu

i sprzedaje takowe po fabrycznych najumiarkowańszych cenach.

(727-5-) **STANISŁAW FEINTUCH w KRAKOWIE.**

Stanisława Feintucha. — Roman i Portland — CEMENT

Ciągnienie dnia 1 Lipca 1864.

PROMESS (793--7) T.

NA

LOSY KREDYTOWE

po cenie **3 złr. 50 c.** i 50 c. za stępel,

dostać można w Kantorze wymiany pieniędzy

Alberta Mendelsburga

w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52.

Ciągnienie dnia 1 Lipca 1864.

Główna wygrana 250,000 złr. — Główna wygrana 250,000 złr.

Zamówienia na

TAPETY PAPIEROWE,

ze słynnie znanéj fabryki tapetów

pp. Spörlin & Zimmermann W WIEDNIU,

przyjmuję po **oryginalnych cenach fabrycznych** i uskuteczniam jak najpunktualniéj.

Dokładna książka wzorów, oraz cenniki znajdują się w moim Handlu do przejrzenia. ***Karol Neumann,*** Handel Nasion, Roślin, Papieru i Zabawek **we Lwowie**, Plac Maryacki 361.

(801-7-15 T.

ALEKSANDRA TOLDT

pierwszy w Wiedniu założony

SKŁAD TOWARÓW ŻAŁOBNYCH

Stadt, am Hof zur Iris-Blume,

poleca się w wypadkach żałoby z najpiękiejszym i największym doborem

gotowych Towarów żałobnych,

jak również z **najmodniejszemi** i najbardziéj **eleganckiemi** materyami na **całą żałobę** i na **pół-żałoby** na każdą porę roku, z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych, po cenach **stałych, jak najtańszych** hurtem i w mniejszych partyach.

☛ **Cenniki i wzory materyj na suknie przesyłają się na żądanie najchętniéj. — Kupujący w większych partyach otrzymają odpowiedni rabat.**

(814-2-6)

Blachy cynkowe,

z fabryki pruskiéj, rozmaitych numerów po cenach fabrycznych,

sprzedaje Dom handlowy pod firmą:

Antoni Hoelzel

w KRAKOWIE. (783--4)

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DEPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi,* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisiaj 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable,* gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już w szprycowaniach, już wewnętrznie użyty,* pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Filipa Neustein, „Stadt Plankengasse Nr. 6" w Wiedniu; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (884-1-24)

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów było życzeniem tysiąca osób!

Kto siwym włosom najpiękniejszy ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANES,

c.k. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy utrzymują: (8163-12) T.

w KRAKOWIE p. ***Józef Jahn,*** — w Lwowie p. ***L. Janowski,*** fryzyer, — w Wiedniu **w handl. Pachnideł *A. Maczukiego*** Kärnthnerstrasse 26, Rothenthurmstrasse N. 6.

POUDRE DE ROGÉ

ou Citrate de Magnesie Sucré et Aromatisé

dostatecznie jest rozpuścić ten proszek w butelce wody, aby otrzymać wybornego smaku limonadę czyszczącą o pięćdziesięciu gramach cytrynianu magnezyi. Limonada ta potwierdzona przez paryską Akademię medyczną czyści tak dobrze jak woda Sedlitzka. (881-1-)

Znajduje się w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. *Galle i Mrozowskiego,* i w aptekach: PP. *Chrościckiego* w Wilnie, — *Ruckera* we Lwowie i *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie.

Pastilles fortifiantes

(Pasilli di Roma).

(Pastylki ożywiające)

Dra Vinzenzo Verri.

Szczególne własności tych Pastylek, które już od wielu lat jak najmożliwszy środek ożywiający w systemie płciowym i w czynnościach płciowych okazały się nadzwyczaj skuteczne, nie drażniąc przytem zanadto, mających bardzo przyjemny smak i zapach, uzyskały trwałą i szczególną słynność. Usuwają wszelką mękę niemoc, nawet w wieku podeszłym, są zatem podobnie cierpiącym jak najmocniéj do polecenia. Także w cierpieniach nerwowych i przy niedostatecznéj ilości krwi, okazały Pastylki te przy dłuższem używaniu swą nadzwyczajną skuteczność; słusznie zatem należy się temu wyrobowi sztucznemu tak znaczna słynność, jaką sobie dotąd w Niemczech uzyskał.

☛ *Główny Skład w Państwie Austryackiem w Wiedniu* **tylko** *u p.* **Józefa Weiss,** aptekarza, *„zum Mohren," Tuchlauben 7.* (863-2-12)

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wyborne leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44, bandaże dla dzieci. franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (869-1-)

☛ Dostać można w aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w aptece p. **Filipa Neustein,** „Stadt Plankengasse Nr. 6" w Wiedniu; w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego,** w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego,** — w Wilnie i **Ruckera** we Lwowie.

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*